

Naprzód Dolnośląski

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót w godzinach od 11—12. Sekretarz przyjmuje w godzinach od 9—11. Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej
Dolnego Śląska

Redakcja i administracja: Wrocław, ul. Wiersbowa nr 30, telefon redakcji nr 623, administracji nr 117. Nr konta PKO Wrocław VIII-183. R-k bież. Bank „Spółem“ Odda. Wrocław

137 (430)

Wrocław, niedziela 15 czerwca — poniedziałek 16 czerwca 1947 r.

Rok III

CHCIELI ZAMORLOWAĆ BEVINA

w przedziale wagonu kolejowego

gdy miał wracać do Londynu z konferencji moskiewskiej



BRUKSELA (Obst. wt.). Wczorajszy numer dziennika belgijskiego „Het Laatste Nieuw“ przynosi sensacyjną wiadomość o planowanym zamachu na brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Bevin'a. Dziennik utrzymuje, że wykonawcą organizacji terrorystycznej Sternami planu mieli być członkowie żydowskiej grupy, którzy do zamachu tego przygotowywali się od dłuższego czasu.

Francja ratyfikowała traktat z Włochami

PARYŻ (Obst. wt.). Francuskie zgromadzenie narodowe znaczną większością głosów zatwierdziło traktat pokojowy z Włochami.

W czasie dyskusji minister Bidault oświadczył, że na terenach pogranicznych zostanie przeprowadzony plebiscyt, aby ludność mogła sama zdecydować, do którego z państw chce należeć.

Siedemnaście lat w armii amerykańskiej

WASZYNGTON (Obst. wt.). Komisja wojkowa senatu amerykańskiego obniżyła wiek ochotników do armii na 17 lat. Maksimum służby wojskowej podniesiono z 3 na 7 lat. Ponadto podoficerowie po zakończeniu służby mogą podpisywać kontrakty na czas nieograniczony.

Samoloty greckie strzelają nad Jugosławią

BELGRAD (Obst. wt.). Oficjalna agencja jugosłowiańska Tanjug donosi, że dwa samoloty greckie przeleciały ponad granicą grecko-jugosłowiańską i ostrzeliwały strażniczą po stronie Jugosławii. Wskutek ognia z karabinów maszynowych komendant straży został zabity, a dwóch innych strażników rannych. Samoloty pozostawały nad terytorium Jugosławii 25 minut na wysokości 300—500 metrów.

Z całego świata

- Ambasador RP we Francji, Jerzy Pułaniński przybył do Paryża i objął urząd.
- Pracownicy samorządowi we Francji, z wyjątkiem pracowników zakładów użyteczności publicznej, zastrajkowali na przeciąg 94 godzin, protestując przeciwko nieuwzględnieniu ich żądań podwyżki płac.
- W Belgii strajkują pracownicy tramwajów i metalowcy, domagając się podwyżki płac.
- W Londynie odbyło się pierwsze posiedzenie międzynarodowej konferencji walki o prawa człowieka z udziałem przedstawicieli 15 narodów.
- Ameryka przysłała dodatkowo na lipiec 89 700 ton zboża, dla Austrii, Czechosłowacji, Rumunii oraz straż brytyjskiej i amerykańskiej Niemiec.
- Wojska komunistyczne w Chinach poczyniły dalsze postępy wzdłuż północno-chińskiej linii kolejowej.
- Komitet wykonawczy indyjskiej partii kongresowej aprobował przyjęcie brytyjskiego planu podziału Indii. Liga Muzułmańska również zatwierdziła ten plan.
- Komendantura sojusznika dopiero teraz zatwierdziła ustąpienie nadburmistrza Berlina dr Ostrowskiego.
- Pierwszy szef niemieckiego gestapo Rudolf Diels został zwolniony przez prokuraturę amerykańską, ponieważ jest chory na gruźlicę i musi się leczyć.

SPÓŁDZIELNIA OWOCARSKO-WARZYWNICZA

Wrocław, ul. Łokietki 2 — pl. Trzebnicki 7 — pl. Legnicki 1 — Tel. 35-62
poleca **CO DZIENNIE ŚWIEŻE WARZYWA I OWOCY**
Stołówkom i kupcom umożliwiona dostawa — C nv hurtowe

Po zwycięskiej partii golfa Truman powrócił do Nowego Jorku równocześnie z b. premierem węgierskim

NOWY JORK (Obst. wt.). Wczoraj powrócił do Nowego Jorku po trzydniowej wizycie w Kanadzie prezydent Truman. Przed odjazdem Truman w miejscowości Montebello w stanie Quebec urządził konferencję prasową. Odbiera się ona dość oryginalnie — minutowie pod gołym niebem na placu golfowym jednego z miejscowych klubów sportowych. Przed konferencją Truman rozegrał partię golfa z jednym z parlamentarzystów kanadyjskich, zwyciężając dość łatwo.

W czasie konferencji Truman oświadczył, że jednym z celów Stanów Zjedno-

Unię europejską projektuje Marshall

LONDYN (SAP). Na podstawie informacji otrzymanych z Waszyngtonu tutel-
skiego koła polityczne starają się rozszyfrować projekt pomocy dla Europy, wysuwany przez amerykańskiego sekretarza stanu Marshalla. Jak się wydaje, Marshallowi chodziłoby o to, by w Europie powstała unia celna, podobna do tej, jaka jest projektowana między Belgią, Holandią i Luksemburgiem. Dalszym etapem tej unii celnej miałyby być europejska unia gospodarcza.

Komisja europejskiej rady gospodarczej społecznej ONZ mogłaby zdaniem pewnych kół w Londynie być uważana za załóżkę tego rodzaju unii. Jako zaletę tej komisji podkreśla się fakt, że ma w swoim łonie przedstawicieli Związku Radzieckiego, Polski, Czechosłowacji i Jugosławii. Stany Zjednoczone gotowe są dopomóc Europie dwójkami: 1. przez oddanie do dyspozycji państw europejskich olbrzymich kredytów, 2. przez skierowanie do Europy zasobów produktów żywnościowych.

Indie francuskie pragną połączenia z Hindustanem

PARYŻ. Agencja France Presse donosi z Now Delhi, że Mahatma Gandhi przyjął 3 przedstawicieli Indii francuskiej, którzy przybyli, by omówić z nim szereg interesujących Indię zagadnień. Delegaci Indii francuskiej złożyli oświadczenie, że Indie francuskie pragnęłyby przyłączenia do Hindustanu.

przekazał do wagonu specjalnego i po obezwadnieniu obsługi wykonał zamach.

W umówionym miejscu inna grupa terrorystów miała zmienić sygnał kolejowy i spowodować zatrzymanie się pociągu. W tym czasie mordercy mieli opuścić pociąg i przygotowanym samochodem odjechać.

Dziennik przypomina, że do zamachu nie doszło, ponieważ Bevin mimo pierwotnej zapowiedzi, iż będzie wracał koleją, w ostatniej chwili zmienił zamiar i wrócił do Anglii specjalnie przyslanym samolotem.

WASZYNGTON. Senator demokratyczny Robert F. Wagner wystosował do ministra spraw zagranicznych Marshalla pismo, w którym domaga się opublikowania przez Departament Stanu wszystkich dokumentów dotyczących stosunków między Jerozolimą i państwami Osi.

Senator Wagner sądzi, że materiał ten posiada szczególną wagę dla Kongresu i społeczeństwa amerykańskiego wobec

czonych jest pokój, pokój za wszystkimi narodami na świecie, podkreślając za szczególnym naciskiem słowo „każdy“. Premier kanadyjski Mackenzie King, który był również obecny na tej konferencji, oświadczył, że całkowicie się z tym solidaryzuje.

Dziennik „Ottawa Citizen“ donosi, że w wyniku wizyty Truman'a w najbliższym czasie ma być zawarta nowa umowa finansowa pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Kanadą. Jednym z głównych rezultatów tej umowy ma być powiększenie zapasów dolarowych w Kanadzie.

NOWY JORK (Obst. wt.). Wczoraj przyjechał do Nowego Jorku samolotem był premier węgierski Ferenc Nagy. Na lotnisku La Guardia powitał go syn oraz były poseł węgierski w Waszyngtonie Maszak.

Niewystarczające sprawozdanie O. U. L. na plenum Wojewódzkiej Rady Narodowej

Akcja siewna powinna być przedłużona na r. 1947/48 Fundusz pomocy społecznej osadnictwu

Na wstępie Wojewódzka Rada Narodowa na miejsce występujących radnych Wacławskiego i Januszewskiego z Klubu Radnych PPR przelą radnych Bure i Rutkowskich, którzy złożyli słubowanie.

Budżet konsumpcyjny Wojewódzkiego Związku Samorządowego referował radny Grudziński. Poważną pozycję w budżecie ponad 5 milionów złotych zajmuje Zdrowie Publiczne. W wydatkach tych mieści się utrzymanie szpitala psychiatrycznego we Wrocławiu, którym do tej pory nikt nie chciał się zająć.

Dla bezdomnej i głodzącej się młodzieży uruchamiania się zakład wychowawczy w Wokowie. Na ten cel przeznaczono 1 milion złotych. Po referacie budżetowym Wojewódzki Inspektor Pożarnictwa Meyer podwyższenia w budżecie w pozycji na szkolenie straży pożarnej. Dyr. Blum zajął subwencję na remont gmachu WSH we Wrocławiu.

Radna Ruszczycka zgłasza wniosek o przyjęcie sprawozdania z wykonania budżetu za rok 1945/46. Wniosek przyjęto jednogłośnie. Wojewódzki Pełnomocnik Akcji Siewnej inż. Kazański złożył miesięczne sprawozdanie z Akcji Siewnej. Ze znakomitego i wyczerpującego sprawozdania wynika, że do dnia 31 maja wykonano 98 proc. planu i obsiano 85 proc. wszystkich nieużytków. Ogółem obsiano 1 mil. 239.782 ha.

W dyskusji nad sprawozdaniem radny Winnicki (PPS) zgłosił wniosek o przedłużeniu Akcji Siewnej na terenie województwa wrocławskiego na rok gospodarczy 1947/48 z uwagi na

badania sprawy palestyńskiej przez komisję ONZ.

NOWY JORK. Sekretarz generalny ONZ Trygwe Lie został oficjalnie zawiadomiony przez Ligę Muzułmańską, że Arabowie palestyńscy postawili całkowicie zbrojotowarć komisję śledczą ONZ dla spraw Palestyny.

LONDYN. Agencja Reutera donosi, że Jerozolimy, że przed sądem wojennym stanął 19-letni żołnierz brytyjski L. Mackenzie, oskarżony o zamordowanie 11. maja br. młodej kobiety żydowskiej nazwiskiem Tovy.

Dziś otwarcie Kongresu Słowiańskiego Przyjazd delegacji radzieckiej i czechosłowackiej na Kongres Słowiański w Warszawie

WARSZAWA (SAP). W dniu dzisiejszym w ramach godzinach rozpoczęcia się w pałacu wileńskim plenarne obrady Ogólnosłowiańskiego Kongresu. Na Kongres ten przybyły delegacje: radziecka, czeska, bułgarska i jugosłowiańska. Ze strony polskiej w obradach będą uczestniczyli m. in. przewodniczący Polskiego Komitetu Słowiańskiego wicemarszałek Sejmu Barcikowski, wiceprzewodniczący Ogólnosłowiańskiego Komitetu, prof. Michałowicz, sekretarz generalny Polskiego Komitetu Słowiańskiego, minister Trojanowski.

4 poławiacze min

otrzyma Polska z demobilu USA

Z ogólnej sumy 50 mil. dolarów pożyczki amerykańskiej zrealizowano już zakupy demobilu armii USA wartości 35.000.000 dolarów.

W najbliższym czasie otrzymamy sprzęt inżynierski, elektryczny, radiowy, pokładowy i lekarski. Niezależnie od tego przyznano nam z demobilu 4 amerykańskiej poławiacze min, znajdujące się w obecnej chwili w Anglii.

I. G. Farben też planował napad na Polskę

NORYMBERGA (Obst. wt.). W niedługim czasie rozpocznie się tu proces dyrektorów niemieckiego koncernu chemicznego I. G. Farbenindustrie. W związku z tym procesem ujawniono, że dyrektorzy koncernu już w lipcu 1939 roku wiedzieli o przygotowywanym napadzie na Polskę. Złożyli oni wtedy Hitlerowi dokładny plan przejęcia polskich zakładów chemicznych i włączenia ich w ramy swojego koncernu.

Na kongres zostali również zaproszeni: Prezydent Rzeczypospolitej Bierut, tow. premier Cyrankiewicz, marszałek Rola-Żymierski, tow. minister Osóbka-Morawski, prezydent m. st. Warszawy tow. Tolwiński, generałowie Spychalski, Korczyński i Świątkiewicz.

WARSZAWA (SAP). W sobotę dnia 14 bm. o godz. 19 przybyła do Warszawy samolotem z Moskwy pięciosobowa delegacja słowiańska Związku Radzieckiego.

Przybyła delegacja powitał na lotnisku cywilnym na Okciu w imieniu Polskiego Komitetu Słowiańskiego Min. Sprawiedliwości Świątkowski, oraz w imieniu armii polskiej gen. Komar.

Tegoż samego dnia o godz. 17.05 samolotem z Pragi czeskiej przybyła delegacja czechosłowacka z min. komunikacji Maxem na czele.

Ministerstwo Bezpieczeństwa w Japonii

TOKIO (SAP). Saito Takao, minister bez teki w rządzie japońskim oświadczył, że rząd Katayama ma zamiar w miejsce dotychczasowego ministerstwa spraw wewnętrznych stworzyć nowe ministerstwo bezpieczeństwa w celu utrzymania porządku publicznego. Saito Takao dostał polecenie przygotowania tej reformy.

Niemcy gratulują Abd-el-Krimowi

LONDYN. Agencja Reutera donosi, że 2 byłych oficerów niemieckich wysłało gratulacje z obozu jeńców wojennych wódzowi Riffenow, Abd el Krimowi, który niedawno wyładował w Egipcie, po wygnaniu, na dalekiej wyspie, która trwała 21 lat.

W liście, wystosowanym przez tych Niemców, figuruje ustęp treści następującej: „Nie tylko Arabowie mają powody do radości, ale również wielu innych, którzy oczekują jutrzejszej wolności“.

Król Faruk, który przyjął wódz Riffenow z rodziną, otrzymał 17 tysięcy listów dziękczynnych od Arabów z różnych części świata.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Niemcy gratulują Abd-el-Krimowi

LONDYN. Agencja Reutera donosi, że 2 byłych oficerów niemieckich wysłało gratulacje z obozu jeńców wojennych wódzowi Riffenow, Abd el Krimowi, który niedawno wyładował w Egipcie, po wygnaniu, na dalekiej wyspie, która trwała 21 lat.

W liście, wystosowanym przez tych Niemców, figuruje ustęp treści następującej: „Nie tylko Arabowie mają powody do radości, ale również wielu innych, którzy oczekują jutrzejszej wolności“.

Braterstwo narodów słowiańskich

W dniu dzisiejszym rozpoczyna w Warszawie obrady plenium Komitetu Ogólnosłowiańskiego. Dziś skierowane są na Warszawę osoby nie tylko świata słowiańskiego. Jest to także świat europejski, że również inne narody europejskie i poza europejskie interesują się żywo tak potężnym międzynarodowym zjawiskiem jak przyjaźnie współżycie 250 milionów Słowian, zamieszkujących wschód i środek Europy.

W przyszłym roku upływa 100 lat od chwili, gdy w Pradze powstał początek ruchu ogólnosłowiańskiego. W owym czasie nie było wolnego państwa słowiańskiego w pełnym tego słowa znaczeniu. Nawet Rosjanie, Ukraińcy i Białorusini, żyjący w jednej wspólnotie państwowej, byli faktycznie pod jarzmem obcych, gdyż ówczesni władcy Rosji Romanowowie mieli w swych żyłach więcej krwi niemieckiej niż rosyjskiej. Ich państwem był zamaskowana forma inwolucji narodów słowiańskich. Dlatego też Rosja nie miała w Pradze oficjalnego przedstawiciela. Mimo to poczuć wspólnotę było wśród narodów słowiańskich tak silne, że nie było im trudno wypełnić. Nawet w narodzie polskim, który tyle musiał wycierpieć od caratu, świadomość przynależności do świata słowiańskiego była tak silna, że poprzez głowy tyranów nasze największe umysły umiały znaleźć drogę porozumienia z narodem rosyjskim.

Gdy przed pół rokiem w Belgradzie narody słowiańskie zetknęły się w osobach swych przedstawicieli po raz pierwszy w warunkach wolności państwowej i narodowej — Zjazd ten zapoczątkował nowy okres państwowej współpracy tych narodów. Tak się złożyło, że narody słowiańskie w ciągu długich wieków były wystawione na nieustanne ataki pracy na wschód masy germańskiej, która w ciągu wieków w swym zaborczym i niszczytelskim pochodzie ujmowała kolejno jeden naród słowiański za drugim. W Polsce, Czechach, Słowacji, w południowych Słowian, a więc z narodami pogranicznymi, stosowano system bezpośredniego zaboru, natomiast z narodami słowiańskimi, nieosiągalnymi na drodze zaboru, stosowali Niemcy system poddawania pod panowanie własnych książąt. System ten zastosowano między innymi wobec Rosji i Bułgarii.

Wielka Rewolucja Październikowa była więc także buntem narodów słowiańskich, zamieszkujących Rosję, przeciw obcym, przeważnie niemieckim wpływom i uciskowi. Po drugiej wojnie zmieniła się zasadniczo sytuacja narodów słowiańskich w stosunku do naporu germańskiego. Nasza zachodnia granica jest równocześnie granicą świata słowiańskiego. Obecnie narody słowiańskie znalazły się ze względu na swoje geograficzne położenie w wielkim bloku. Nie oznacza to jednak, że mają one zamiar tworzyć jakiegokolwiek blok polityczny, skierowany przeciw komukolwiek. Wspólnota słowiańska jest tylko potwierdzeniem faktu, że narody słowiańskie są zdecydowanie utrzymać swoją wolność polityczną i niezawisłość państwową.

Dlatego też Zjazd Plenium Komitetu Słowiańskiego w Warszawie uważamy za niezwykle ważne wydarzenie o znaczeniu nie tylko ogólnosłowiańskim, lecz także międzynarodowym. Jest to jeden z najważniejszych czynników równowagi międzynarodowej i pokoju. Spokójne narody słowiańskie, żyjące w zgodzie i dobrobie, równoważą groźbę odrodzenia imperializmu germańskiego i paraliżują wszelkie wrogi w tym kierunku zamiary.

Uwolniony Schmidt stanie ponownie przed sądem

WIEDEŃ. Guido Schmidt, b. austriacki minister spraw zagranicznych oskarżony o zdradę stanu zwolniony został od zarzutu.

Austriacki minister spraw wewnętrznych oświadczył, że Schmidt ponownie odpowiadać będzie przed trybunałem austriackim, tym razem jednak akt oskarżenia zarzuca mu współpracę z hitlerowcami.

Ograniczenie zbrojeń i gospodarka planowa to najważniejsze zadania ludzkości

mówi tow. min. Stanczyk na Kongresie Światowej Federacji Zw. Zawodowych

PRAGA. Na zjeździe Światowej Federacji Związków Zawodowych zabrał głos delegat Meksyku Toledano, który złożył sprawozdanie z obecnej sytuacji ruchu zawodowego w państwach Ameryki Południowej. Sekretarz generalny Federacji Louis Saillant omówił następnie szereg problemów, dotyczących stosunku Federacji do ONZ. Saillant wysunął projekt, aby Światowa Federacja Związków Zawodowych przedłożyła Radzie Gospodarczej i Społecznej ONZ następujące wnioski do rozpatrzenia:

- 1) Kwestia ujednolinitości polityki.
- 2) Ujednolicenie różnic rasowych wśród ruchu zawodowego.
- 3) Podwyższenie stopy życiowej mas pracujących.
- 4) Likwidacja bezrobocia.
- 5) Kwestia traktowania obcych robotników.

Z kolei jako zastępca sekretarza generalnego ONZ przemówił tow. minister Stańczyk.

„Od 40 lat — oświadczył mówca — stoje przy Waszym boku w szeregach ruchu zawodowego. Ścisła współpraca między Światową Federacją Związków Zawodowych a ONZ jest konieczna, ponieważ ONZ, a przede wszystkim jej rada gospodarcza i społeczna nie mogłaby wierzyć w powodzenie gdyby nie miała poparcia mas pracujących całego świata. Za największy sukces ONZ uważam rezolucję, dotyczącą powszechnego ograniczenia zbrojeń.

Tych, którzy twierdzą, że państwa, będące członkami ONZ, nie przeprowadzą tych ograniczeń, można zaliczyć do pesymistów, wiemy bowiem, że cała ludzkość pragnie pokoju i żaden rząd pragnieć tego nie może lekceważyć. To właśnie otwiera dla robotniczego ruchu zawodowego nowe drogi rozwoju. Pokoju polityka nie może być jednak wcześniej przeprowadzona, dopóki nie ustanie walka o surowce i

rynki zbytu. Gospodarka planowa w skali światowej, oto drugie i wielkie zadanie, jakie ma ONZ i Światowa Federacja Związków Zawodowych. Tylko wolny świat może być światem rzeczywistym i tylko świat sprawiedliwy społecznie może uszczęśliwić ludzkość.

PRAGA. Na posiedzeniu Rady Naczelnej Federacji, kontynuowano dyskusję w sprawie przyjęcia do Federacji, niemieckich związków zawodowych.

Tekst rezolucji, dotyczącej przyjęcia nie-

„Niebieski ptak”

o napędzie odrzutowym

LONDYN (PAP). W miejscowości Coniston Water w południowej Anglii spuszczona została na wodę pierwsza motorówka o napędzie odrzutowym „Niebieski ptak nr 2”. Jak tylko pozwolą na to warunki atmosferyczne znany rekordzista 62-letni Malcolm Campbell, zamierza wystartować na tej łodzi w zamiarze pobicia swego własnego rekordu na motorówce, wynoszącego 927 km na godzinę. „Niebieski ptak nr 2” posiada dwa motory o napędzie odrzutowym, tego samego typu co na samolotach bojowych typu „Vampire”. Campbell spodziewa się, że uda mu się osiągnąć szybkość 940 km na godzinę. Campbell jest również starym automobilistą i pierwszy osiągnął szybkość 480 km na godzinę na samochodzie.

Suwerenność, bezpieczeństwo, reformy gospodarcze i ewakuacja wojsk brytyjskich to najważniejsze problemy Egiptu

LONDYN. Tygodnik brytyjski „New Statesman and Nation” zamieścił wywiad z dziennikarzem brytyjskim George Bilakim z premierem egipskim Nokrasi pasczą. W wywiadzie tym Nokrasi pasczą obszernie omówił pretensje egipskie wobec Wielkiej Brytanii, podkreślając, że problemy Egiptu sprowadzają się do zagadnień suwerenności, bezpieczeństwa i reform gospodarczych.

Wojska brytyjskie — oświadczył Nokrasi pasczą — muszą opuścić Egipt. Ewakuacja ich nie może być uzależniona, jak tego pragnie

Wielka Brytania, od sprawy zawarcia traktatu. Egipt gozby byłby zawrzeć z Wielką Brytanią traktat o wzajemnej pomocy, choć w innym duchu niż dotychczasowy, pod warunkiem uprzedniej ewakuacji wojsk brytyjskich. Jeśli stanowisko Egiptu w tej sprawie nie zostanie zaakceptowane przez Anglię — oświadczył Nokrasi pasczą — rząd egipski będzie zmuszony odwołać się do ONZ.

Przechodzą do planu obrony Egiptu, Nokrasi pasczą oświadczył, że Egipt chce zaprzestanie wojny, boi przedłużanie wojny i według własnego uznania formować własne wojsko. Premier zaznaczył, że na miejsce zeznaczonego brytyjskiej przybędą rzeczoznawcy amerykańscy.

Nową radiostację dla Wrocławia przywiezie „Batory” z Nowego Jorku

WARSZAWA. Zgodnie z planem 3-letnim Radio Polskie przystąpiło do organizowania centralnej radiostacji nadawczej długofalowej o mocy 200 kilowatów w miejscowości Kosów Leszczynski w odległości 5 km od Raszyny. Wszystkie urządzenia techniczne zostały zamówione w firmie czeskosłowackiej „Radio-slavia”. Uruchomienie nowej radiostacji należy spodziewać się w końcu roku 1948.

Obecna aparatura radiostacji raszyńskiej zostanie przeniesiona do Poznania. W budynku radiostacji raszyńskiej znajduje się pomieszczenie radiostacji krótkofalowej, rozłożonej warszawskiej.

W tym roku zostanie uruchomiona we Wrocławiu radiostacja nadawcza średniofalowa o mocy 50 kilowatów. Aparatura nadawcza została zakupiona w Stanach Zjednoczonych. Nadejście jej spodziewane jest z powrotnym rejsem „Batory” z Nowego Jorku.

Na drugim etapie prac przewidziane jest otwarcie stacji nadawczej średniofalowej o mocy 25 kilowatów w Toruniu. Aparatura techniczna stacji została całkowicie wykonana w kraju.

Na gruzach po straszliwej wojnie powstają nowe, piękne miasta

Wojna z Niemcami pozostawiła straszliwie zniszczenia przede wszystkim w miastach radzieckich, które były przy odstepowaniu wojsk hitlerowskich bezlitosnie niszczone, systematycznie palone i burzone za pomocą min i bomb. Odbudowa swych miast zajęł się Związek Radziecki niezwłocznie po zakończeniu wojny, a niektóre z miast jeszcze w toku wojny, trybunał ich osobowości, zaczęły się odbudowywać. Rany, zadane wojną miastom radzieckim, są tak głębokie, że akcja odbudowy, przy dużym nakładzie sił, potrwa jeszcze długie lata. Tym niemniej wyniki, osiągnięte już dotychczas w tym kierunku, sąsługują na uwagę, a nawet i podziw.

NOWY STALINGRAD

W pracowni wiceprezesa Akademii Architektury ZSRR — prof. Karola Alabiana — w obszernych salach stoły pochyłone nad stołami kręślarzami młodzi architekci i inżynierowie. W tej właśnie pracowni powstał projekt odbudowy nowego Stalingradu.

Przy odbudowie Stalingradu — opowiada prof. Alabian — w pierwszym rzędzie troszczymy się o jak największą możliwą wygodę mieszkańców. Na głównych szeroko ulicach-magistralach będą wybudowane gmachy reprezentacyjne instytucji rządowych i komunalnych. Stalingradziani mieszkańcy będą w bocznych, równoległych

prostokątnych ulicach. Będą to dzielnice pełne zieleni, ciszy i spokoju. Tęto lato zostanie już zrealizowana budowa jednej z zaplanowanych w ten sposób ulic, ulicy Saratowskiej.

W albumie, który obejrzeć można w pracowni prof. Alabiana, przedstawiony jest na pierwszy rzutek widok ogólny tej ulicy. Dwupiętrowe domy, lśniąco od biele, oddzielone są od siebie dość wysokimi parkanami, za którymi mieszczą się ogrody. Na drugiej stronie albumu widać taki połączony dom wraz z ogródkiem. Na trzeciej stronie mamy przekrój domu. Szeroka klatka schodowa, duże, jasne pokoje, wygodna łazienka i kuchnia. Dalej przedstawione są w albumie schematy sieci gazowej, wodociągowej, kanalizacyjnej, centralnego ogrzewania, instalacji radiowej i elektrycznej.

Oprócz ulicy Saratowskiej, odbudowuje się już obecnie domy mieszkalne na dwóch innych jeszcze ulicach. Ogólna trzyletnia rocznym sezonem wybuduje się odda do użytku w samym Stalingradzie 270 tysięcy m. kw. powierzchni mieszkalnej, 11 gmachów szkolnych, 8 żłobków dziecięcych, przedszkoli, 6 gmachów szpitalnych, pomieszczenia dla 4 policjantów i dla szeregu innych tego rodzaju instytucji. Plan odbudowy Stalingradu, opracowany na okres bieżący, pięcioletni, pochłonie ogółem try, miliardy rubli (według cen starych).

niemieckich związków zawodowych do Federacji, nie został jeszcze poddany do głosowania wobec zgłoszenia całego szeregu poprawek. Odesłano go do biura wykonawczego. Przyjęto już jednak 2 punkty zasadnicze: 1) postanowiono utworzyć w Berlinie biuro łączności między niemieckimi związkami zawodowymi a Światową Federacją Związków Zawodowych, 2) ostatecznie przyjąć niemieckich związków zawodowych do Federacji, uzależniając utworzenia centralnej organizacji niemieckich związków zawodowych, której zadaniem będzie zwołanie ogólnego kongresu ośmiu państw, przez Światową Federację Związków Zawodowych struktury niemieckich związków zawodowych.

Rada Naczelna uchwaliła rezolucję w sprawie Grecji, która stanowi kompromis między poglądami delegacji brytyjskiej i delegacji radzieckiej. Rezolucja ta domaga się od obecnego rządu greckiego zezwolenia na odbycie kongresu greckiego ruchu zawodowego, zwolnienia więzionych działaczy związków zawodowych i zapewnienia wolności ruchowi zawodowemu w Grecji.

Co się tyczy Hiszpanii, postanowiono utworzyć „fundusz solidarności” na pomoc hiszpańskim bojownikom o wolność, który będzie zasilany drogą składek.

Plenum Wojewódzkiej Rady Narodowej

(Dokończenie ze str. 1-jej.)

5. Na jakich podstawach i w jakim kierunku szły zezwolenia dla osób prywatnych na wywóz mebli, urządzeń technicznych itp. do województwa centralnych.

6. Czy wszyscy wywoźcy mebli musieli należność i czy są z tego tytułu jakieś zgłoszenia.

7. Dlaczego wpływy z remanentów państwowych i urządzeń sklepowych są stosunkowo niskie w porównaniu z wysokością wpływów do mebli do świata pracy.

Wniosek z poprawkami klubów SL i SD przyjęto jednogłośnie. W poprawkach tych zawarte są 2 pytania: jaki jest cennik na urządzenia meblarskie dla ludności wiejskiej? Czyim kierował się U.L. stosując podwyżki cen?

Po wznowieniu obrad wszystkie kluby radnych zajęły zgodne stanowisko, by przedłużyć Akcje Sienne.

Swoje sprawy załatwiamy sami oświadcza czeskosłowacki minister

PRAGA. Czeskosłowacki minister przemysłu Lausman, przywódca partii socjaldemokratów, przemawiając na Morawach w Hodoninie, oświadczył, że Czeskosłowacja życzy sobie trwałego pokoju i dlatego zawarła traktaty przyjaźnielskie z Związkiem Radzieckim, Polską, Jugoslawią i przygotowała także traktaty z Francją, Bułgarią i Rumunią. Czeskosłowacja ma nadzieję, że i z innymi państwami również zawrze przyjaźnielskie sojusze.

„Wszystkie sprawy wewnętrzne załatwiamy sami, oświadczył minister Lausman, bez obecnej interwencji. Kraj nasz pozostał nie królem wolności i demokracji, krajem na drodze, wiodącej do socjalizmu”.

PRAGA. Front narody partii politycznych zebrał się aby omówić sprawę relegalizacji niepodlegających elementów z partii demokratów słowackich.

Po zebraniu ogłoszono komunikat, który między innymi podkreśla jednogłośnie wole wszystkich partii politycznych, kontynuowania polityki zgody i współpracy demo-

Łzy ministrów nie wzruszają Bawarczyków

DUSSELDORF. Rady zakładowe wszystkich fabryk Dusseldorfu wysłały telegram do bawarskiego ministra rolnictwa Baumgartnera z żądaniem, ażeby poczuwając się do solidarności narodowej, ułożył robotniczej i wszystkim obecnie w Bawarii zbierającym ziemiarki wysłał nad Ren i Ruhr. Telegram ten został wysłany po zreferowaniu przez radnego niemieckiego, Waterkerta, stanu rokowani i dostawie ziemiarków, prowadzonych od dłuższego czasu przez przedstawicieli Dusseldorfu z ministrem Baumgartnerem.

Waterkort oświadczył, że rokowania mocno go rozczarowały, albowiem nawet „łzy ministrów z nad Renu nie wzruszyły” ministra nad Iram”. Bawaria nie zdecydowała się wysłać do północno-reńskiej Westfalii nawet koniecznych potrzebnych 3.600 ton ziemiarków.

Waterkort z oburzeniem wspomina moment rokowań, w którym Bawarczyk oświadczył, że wysłał dwóch inspektorów gospodarczych, przebranych za handlarzy bydła, do północno-reńskiej Westfalii, ażeby zobowiązali się w istotnej sytuacji żywnościowej. Stwierdził on, że nie jest tak źle”. Sam zaś minister Baumgartner w czasie swego pobytu w Dusseldorfe stwierdził nacznie, że przed piekarnikami bynajmniej nie czekają długie ogonki ludzi na chleb.

Stwierdził więc chyba Bawaria odrzuciła swoim rodom z nad Renu ziemiarków i zboża...

W sprawie uchwało samorządowych jednogłośnie uchwalało przekazanie samorządowi baw. będących jeszcze pod zarządem państwa. Wniosek ten przesłała Rada Państwa.

Następnie wojewódzka Rada zebrała w sprawie likwidacji przy użyczeniu nieruchomości rolnych i utworzenia funduszu społecznego dla udzielania pomocy osadnikom grupowym. Obydwa wnioski przeszły z poprawkami radnego Paszke (PPS), który uważał, że sprawę wzmożenia kontroli można jedynie rozstrząsać po dokładnym jej rozważeniu przez komisję rolną. Radny Paszke wniósł następnie prośbę do Prezydium WRN o zajęcie na sprawę likwidacji Wydziału Architektury i Politechniki wrocławskiej.

Wniosek klubu radnych SL w sprawie umów dzierżawnych państwa polskiego z armią i dziećmi postanowiono odesłać do komisji rep. lamiowo-prawnej celem zmiany redakcji wniosków.

kratycznej i uregulowania konstytucyjnego stosunków między Czechami i Słowakami. Partie użyczył też jednocześnie konieczność zastosowania środków prawnych w stosunku do faszystów.

Kto otrzyma niemiecki węgiel?

HAMBURG. Europejskie Biuro Węglowe opracowało plan rozdzielenia węgla z Zagłębia Ruhry na trzeci kwartał br. W czasie od lipca do września Niemcy muszą eksportować 13% produkowanego węgla, czyli 2.400 tys. ton oraz 200 tys. ton brykietów.

Francja otrzyma z tego 530 tys. ton, Luksemburg 397 tys. ton, Holandia 293 tys. ton, Włochy 288 tys. ton. Na dalszym miejscu: Belgia, Belgia, Norwegia i Grecja.

ESSEN. Po raz pierwszy od dłuższego czasu produkcja węgla w Zagłębiu Ruhry znów się podniosła. Wobec 206 tys. ton wydobytych, dziennie na początku czerwca, w dn. 10 bm. produkcja wzrosła do 217 tys. ton.

miasta Sewastopola. Jego pomysły już wcielane są w życie. Miasto to wznosi się na wzgórzu, przeciętym głębokimi jarami. Na miejscu dawnej ulicy Lenina, doszczętnie zniszczonej, powstaje nowy bulwar. Przebudowuje się również całkowicie projekt Nachimowa.

Nowe budynki mieszkalne powstają na tzw. wewnętrznych ulicach miasta, ciągnących się wzdłuż zbocza góry. Staną tu teraz pojedyncze willy. Niektóre z nich już są gotowe i zamieszkałe. Prace nad oddzieleniem, pomimo niesłychanych zniszczeń, idą w toku. W tym celu, w celu wyłączenia, się z planów oddzielenia Sewastopola w ciągu tej planotwórczej będzie wykonana. A w tym, na miejscu, że po wojnie krymskiej w ub. wieku Sewastopol odbudowywał się przez całe 25 lat.

Intensywna odbudowa idzie także w Kijowie (dawne miasto Twer). Szkody, wyrządzone temu miastu przez Niemców, sięgają półtora miliarda rubli. Ogromne prace wymagało samo uprzątnięcie gruzów. Już obecnie działają w mieście dwa teatry, kina, około 40 szkół, dziesiątki przedsiębiorstw. Już odbudowano i wybudowano na nowo ponad 2000 domów mieszkalnych i przeprowadzono gruntowny remont ponad pięciu tysięcy innych domów.

Do szerokiej akcji odbudowy miast wciągnięty jest planowany szereg galei przemysłowych, obsługujących budownictwo. Pełne wykonanie planu produkcji tych galei przemysłowych (cementowni, cegielni, hut wytwarzających armatury wodociągowe, kanalizacyjne, stolarni mechanicznych itp.) umożliwiła pełną realizację olbrzymiego planu odbudowy miast radzieckich.

WORONEŻ — MIASTO ZIELI

Miasto Woroneż również straszliwie zniszczone odbudowywane jest według projektu opracowanego przez rzeczywistego członka Akademii Architektury ZSRR, prof. Leonida Rudniewa.

Woroneż, według tego projektu, którego realizacja już się rozpoczęła, powinna stać się daleko piękniejszym, niż był przed wojną (do wojny Woroneż, ze względu na swój rozwój po rewolucji i wielką ilość zieleni, uchodził za jedno z piękniejszych miast Związku Radzieckiego).

Poszczególne dzielnice miasta staną się samodzielnymi ośrodkami administracyjnymi, które będą miały swe centralne place, otoczone gmachami reprezentacyjnymi i szerokie aleje magistralne. Na prawym brzegu rzeki, gdzie sylwetki starych cerkwi nadają charakterystyczny styl architektoniczny całej okolicy, już wyrósł wygodny willa. Zmienia to oblicze całego miasta nadbrzeżnego miasta. Jednocześnie buduje się nowy kanał, ozdobiony kamiennymi balustradami i lekkimi mostami. Na zboczach góry, na której znajduje się starożytny klasztor Mitrofański, będą przeprowadzone aleje ślimakami prowadzące w górę na szczyt.

Nadbrzeżna ulica będzie dzielnicą przystani rzecznych, stacji wodnych i pływali. Na drugim końcu miasta, bliżej Dunaju, zostaną wybudowane boiska i parki. Dwie rzeki i dwa parki otoczą miasto pięknym zieleni i wody.

SEWASTOPOL ZA 5 LAT

Prof. architektury Grzegorz Barchin jest autorem projektu odbudowy bohaterkiego

HORYZONT kulturalny

TADEUSZ MIKULSKI

Polacy, Czesi i Wroclaw (powitanie czeskich i slowackich pisarzy we Wroclawiu)

Nielada okazała się sprawa, że do sali „czwartków literackich” we Wrocławiu, bowiem niebawem goście zsiadli między nami. Grupa pisarzy czeskich i słowackich, która w swojej wędrowce po Polsce dotarła także do Wrocławia, nie zechciała ominąć skromnej siedziby Kola Miłośników Literatury i Języka Polskiego na placu Biskupa Namkiewicza. Trzeba było dojechać do nas przez ruinę, w której spoczęło miasto. Alchemik, wypalony przez obłęd, nasi drodzy goście czeszy i słowaccy chodzą od wczoraj po Wrocławiu, by upatrywać wszędzie cechy nowego życia. Dziękujemy naszym przyjacielom za trud podobnego poszukiwania.

I oto spotkanie, w tej sali, aby pisarzom pobratymczych narodów pokazać jedną jeszcze żywą wyspę w archipelagu wysp wrocławskich. Jest to w morzu wypalonych kamieni wyspa twórczości. I na niej właśnie — intelektualni i pisarze obu krajów — staniemy na chwilę mocną stopą. Jest to bowiem ląd, który wspólnie odkrywamy.

Alie trzeba najpierw oznaczyć ten punkt na mapie Wrocławia. Wokół powstaje nowe społeczeństwo na prawach wielkiego historycznego osiedlenia. Podejmuje ono i wykonuje wszelkie prace i czynności wytwórcze i społeczne. Niezadatego socjologia polska będzie musiała opisać, jak społeczeństwo pionierów stało się społeczeństwem normalnym. Ten wielki proces normalizacji życia na ziemiach odkrytych polskiego zachodu nasi goście o niedługim czasie dowiedzą się z ręki.

W salę czwartków wrocławskich odbiła się ten sam proces, chociaż w znaczeniu szczególnym: jest to proces wytwórczy i społeczny kultury, ściśle kultury literackiej. Wielu ludzi, jak Wy dzisiaj, dochodzi tutaj przez ruiny spalonego miasta co czwartek. Naliczyliśmy tych zebrań z górą pięćdziesiąt wieczorów autorskich i odczytów o treści naukowo-popularnej z wielu zakresów wiedzy o człowieku i świecie. Pragniemy powiedzieć zatem, w siedzibie Uniwersytetu, który stanowi naszą dumę i radość, że na równi z produkcją przemysłu odrasta i zakwita we Wrocławiu — kultura, nauka, literatura, artystyczna. I dopiero równoległość tego zjawiska: rozwój kultury materialnej i duchowej, sprawia, że kultura polska obejmuje Wrocław na własność zupełną. Wydaje nam się, że widać to szczególnie jasno w niewielkiej sali „czwartków literackich” we Wrocławiu. I to jest pierwsza rzecz, którą chcielibyśmy powiedzieć naszym znakomitym gościom.

A oto następna: Spotkanie pisarzy czeskich, słowackich i polskich może odwołać się do całego zasobu faktów literackich, które wyprowadzą odległą tradycję wrażliwych zaległości, wpływów, przenikań. Jest to materiał do bogatej książki, dotychczas nie napisanej. Wyznaczniki owego dzieła znajdujemy łatwo w naszej pamięci. Spór o całość ich liczby chciałbyśmy tylko dwa przytoczyć, ponieważ pochodzą z ostatniej chwili.

Przez Śląsk przeszedł pierwszy literat polski, który na długi pobyt osiadł w Pradze. Był to Bartosz Paprocki, zabity Mazur, bunt polityczny, uchodzący za Polskę Zygmunta III przed prześladowaniem. Odszedł Paprocki pisarzem dwu języków i należy do obu literatur, jako autor wladajęcy malowniczym piórem polskim i czeskim jednocześnie. Profesor Karol Krejci w Pradze, wybrany znawcą starej polskiej literatury, poświęcił Paprockiemu piękną monografię, której Bartosz Paprocki nie posiada w języku polskim. Dzieło to, ogłoszone drukiem już po wojnie, w r. 1946, wprowadziło postać staropolskiego pisarza do świadomości naszej epoki, jako świadectwo współpracy polsko-czeskiej, żywej w wieku XVI.

Na stole pracy historyka literatury książka Karela Krejci spotyka się z okazałym tomem Mariana Szykowskiego, wydanym przed paroma dniami przez Instytut Zachodni w Poznaniu pt. „Polski romantyzm w czeskim życiu duchowym”. Stanowi ono wyprzedzającą sumę rozległych badań autora nad wpływami polskiego romantyzmu w kulturze narodowej i literackiej czeskiej. Bismarckiemu dopiero w wieku XIX oddał Polska Cechom swój wspaniały dług kulturowy, zjednił go w średniowieczu. Litę dzieła polskiego romantyzmu, pisarza, bodźce, pomysły do tradycji literackiej Czech — wzamian za bogatą pomoc kulturalną okazaną przez Czechy Polsce średniowiecznej.

Proszę darować te przypomnienia bibliograficzne. Ale nas, ludzi książki, właśnie książka zbliża i jednoczy. Ona też, w rzeczywistości humanistycznej, wyraża nienakładanie ludzi naszych narodów wczoraj i jutro.

Są to przypomnienia wagi ogólnej. Ale przyjaźniom, naszym, pisarzom czeskim i słowackim, godzi się powiedzieć jeszcze jedno. Nie jest to pierwsze podobne spotkanie tradycji kulturalnej Wrocławia. Patronem naszej dzisiejszej rozmowy zostanie wielki Czech, Jan Evangelista Purkyně.

Profesor fizjologii w Uniwersytecie Wrocławskim, równany przez naukę angielską z Darwinem, ale w swoich zainteresowaniach, pracach i lekturach humanista prawdziwy. Duży rozdział kultury polskiej we Wrocławiu zapisał prof. Purkyně. To on zgromadził wokół siebie liczną grupę polskiej młodzieży uniwersyteckiej we Wrocławiu, jako założyciel i wieloletni prezes Towarzystwa literacko-słowińskiego od r. 1836. Aż do chwili swego wyjazdu do Pragi w r. 1850 prof. Purkyně wziął na siebie ciężar obrony pracy i działalności Towarzystwa przed władzami niemieckiego uniwersytetu i przed dotkliwym zainteresowaniem niemieckiej policji. Wszystkie kryzysy organizacyjne Towarzystwa wyrównywał czynie i ofiarą. Miał dla młodzieży polskiej niewyczerpany zasób przyjaźni, zawsze otwarty dom, zapewnioną pomoc materialną. Został później członkiem honorowym Towarzystwa. Pierwszy swój „Pamiętnik” drukowniczo wydało Towarzystwo w r. 1869 z powodu jubileuszu naukowego prof. Purkyněgo. Po śmierci Purkyněgo Towarzystwo postanowiło czcić corocznie pamięć swojego założyciela uroczystym posiedzeniem, zwolnowym w pierwszej połowie lipca. Są to fakty i przypomnienia wrocławskie, które dzisiaj właśnie należy wypowiedzieć.

Nie jest to nazwisko, które byśmy przywoływali nadaremno. Bismarckiemu wszyscy pisarze polscy, którzy w latach Wrocławskich Purkyněgo przejeżdżali przez miasto, szli nieodmiennie obyczajem szukać u niego przyjaciół i wzajemności słowiańskiej. W relacjach i korespondencji turystycznej tych ludzi, pisarzy poznańskich, Juliusz Woyciechowski, świętych współczesnie poetów, Wincentego Pola, Kornela Ujejskiego, wielu innych, powraca to nazwisko szczególnie często, w otoczu zaufania, nauki, doboru osobistej.

Alie nie tylko w sposób bierny, w przypomnieniu historycznym, Jan Evangelista Purkyně uczestniczy w naszym dzisiejszym zebraniu. Z odległości stulecia wola on do nas swoim hasłem literackim, które kładzie nieodmiennie na wszystkich dźwielech. Są to literackie hasła: C. L. C., wyznaczające wielkie symbole Purkyněgo: Humanitas, Caritas, Libertas, Clartas (ludzkość, miłość, wolność, jasność). Odczytujemy znaczenie tej formuły na powitanie naszych gości: Libertas w naszym życiu, Humanitas i Caritas w naszym myśleniu i działaniu. Clartas w naszym piórze. Tak powiedział Jan Evangelista Purkyně.

Kongres Wolnych i Równych

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się w Warszawie obrady Komitetu Ogólnosłowińskiego z udziałem delegatów wszystkich państw słowiańskich.

Zebrał się dziś w naszej stolicy przedstawiciele organizacji, która doceniając wielką moc wzajemnej przyjaźni i współpracy pobratymczych narodów rozwija i upowładnia te przyjaźń i solidarność, aby na niej oprzeć rozwój wszystkich krajów słowiańskich i doprowadzić je do świetności politycznej, kulturalnej i gospodarczej.

Pragnąc jak najszerzego rozwoju nowego Ruchu Wszechsłowińskiego, który nawiązuje do pięknych ideałów głoszonych niedługo przez Staszica, Lelewela, Mickiewicza, Cieszkowskiego, Trentowskiego i cały legion „budzieli” słowiańskiego braterstwa oparte go na zasadzie „Równi na równym, wolni na wolnym”, życzymy Zjazdowi najlepszych wyników pracy.

Wyrażamy przy tym radość z zaszczytnego dla naszego miasta faktu, iż będziemy gościć Plenum Zjazdu w dniu 20 czerwca we Wrocławiu.

W kręgu serdeczności i braterstwa

Wrocław nieco inaczej przyjął czeskich i słowackich pisarzy niż inne miasta: przede wszystkim obawiał ich młodzież. Już na dworcu dostali po bukietach kwiatów od naszych studentów z polonistyką i w trakcie dalszego pobytu, jak tylko mogli, wykorzystywali tę nową znajomość.

Maria Pujmanova już na stacji kolejowej narwała towarzyszy młodych polonistów najmielszą niespodzianką.



Maria Pujmanova

W śróde odbyła się — tak szumnie zwana — akademika ku czci czeskich gości. Akademika — rzecz oficjalna, a jednak już na niej wytworzyła się atmosfera serdeczna i braterska. Ciepłe słowa prof. Tadeusza Mikulskiego, które drukujemy na tej samej stronie „Horyzontu Kulturalnego”, wydatnie przyczyniły się do wytworzenia tej atmosfery.

Do intelektualnej wypowiedzi rektora Kowalskiego na temat „Literatury rozumienia” szczerze i autentycznie wspomnienia Wojciecha Żukrowskiego ze wspólnej walki polskich AK-owców i partyzantów słowackich przeciwko Niemcom, jeszcze mocniej zjednały czeskich i słowackich pisarzy z wrocławskimi środowiskami literackimi.

Trzeba przyznać, że nasz Wojewódzki Wydział Kultury i Sztuki z Władysławem Poryką na czele, mimo nawetu



Władysław Poryka

spraw bieżących, zrobił wszystko, co tylko mógł, by uprzyjemnić Czechom ich pobyt w nadodrzańskim grodzie.

Zgodnie ze staropolskimi a może staropolskimi tradycjami, całą serdeczność zbliznienia najwyraźniej wyraziła na środowym bankiecie, na którym najżywiej rozwijały się trzy słowiańskie języki. Mogli więc znakomicie powiesciopisarz Vacław Reszac odpowiadając na toast wojewody Piaskowskiego zapewnieniem, że w naszym mieście czują się goście jak we własnej ojczyźnie, która leży tak blisko Wrocławia, iż odczuwa się tutaj powiew wiatru ojczystego.

Nie musieli więc już dłużej mówić ani po polsku nacelnik Stefan Łoś, ani po czesku dr Pogonowski, który w swej ruchliwości pojawiał się wszędzie, gdzie tylko Polak z Czechem, lub Słowakiem chcieli znaleźć wspólny język.

Z przemówień gości najlepsze wrażenie wywarły entuzjastyczne wyrazy słowackiego krytyka dra Rudo Braniša, życzącego nam, aby Wrocław stał się nie tylko powatnym ośrodkiem przemysłowym, ale i „wielką fabryką słowiańskiej kultury”. Przypominając polsko-czeskie kontakty ześrodkowujące się w przeszłości we Wrocławiu, złożył gorące życzenia najintensywniejszego roz-

woju miastu, które i nasi bracia sąsiedzi chcą uważać za swoje, bo „wszystko, co polskie — to słowiańskie, a co słowiańskie — to swoje”.

Autor 29 popularnych powieści A. C. Nor nie zabierał głosu oficjalnie, Wolat widocznie nieoficjalnie formuły porozumienia adresowane do jednej z najbliższych polonistek wrocławskich.

Podobnie — dowcipny poeta i dziennikarz słowacki Paweł Buńczak chętnie zabierał głos prywatnie w najbardziej koleżeńskim rozmowie z dumą wrocławskiego Związku Literatów, Wojciechem Żukrowskim, który odpowiadał mu w przerwach między szukaniem rymu do wyrazu „boraks” a aktualną anegdotą literacką. Buńczak chwalił się swymi okupacyjnymi sukcesami w dziedzinie wyprowadzania Niemców w pole.

Przy gościnym stole było głośno i blisko. Niewątpliwie porozumienie się poezyj i szczerze niż w jakichkolwiek zrelakacjach urzędowych i dyplomatycznych.



František Halas

Myślano przy tym o przyszłości i wymieniano pamiętki i autografy, adresy i fotografie. Bratniak rzęził wziętych pozostałych mu z seki przywiezionej do Polski. Nor nie miał już ani jednej odnaki swej republiki. Co chwila wręczał się gwar, wśród którego prezes naszych polonistów, Hubert Drapela, ubijał ważną sprawę wyjazdu wrocławskich studentów do Czech.

Tylko czołowy poeta Czechosłowacji František Halas nie wszczyniał halasu o nic i z powagą asystując znakomitej pisarce Marii Pujmanovej i wojewodzie Piaskowskiemu, słuchał słowackiej piosenki w interpretacji dra Braniša, który śpiewał:

Nie pij, nie pij wody,
To wyrządza szkody,
Wypij, wypij lepiej wina,
To najlepsza medycyna.

Ta słowacka piosenka, której fonetyczną formę nieco spolonizowano, była zdaje się najłatwiej zrozumiała dla stu-



Paweł Buńczak

chających ją Polaków. Z zachwytem słuchający jej przede wszystkim panie, bo Braniś jest zabójczo przystojny.

Wiele sobie powiedziano, wiele wyjaśniono. Zawarto znajomości i przyjaźni trwałe. Z zalem zegnaliśmy gości wyjeżdżających na dwa dni do udręk dołnośląskich i dalej — przez Katowice — już na stałe do Czech, z łalem i obietnicą rychłego spotkania — we Wrocławiu, w Pradze lub w Bratysławie. (t. lut.)

Rozmowa ze słowackim literatem

krewiśtów odnajdujemy bardzo dużo, z wieków od XIV do XVII mogłoby przytoczyć kilkanaście dzieł polskich, czepnych ze źródeł czeskich. Nacemalcy niema dowód tego pokrewieństwa — to liczne czestymy w polskich zabytkach literackich. Obydwie, a ściślej: wszystkie trzy literatury długo łączyła wspólna tematyka antyturecka. Na Słowaczynie to do dziś żyje pieśń ludowa o Sobieskim, który uwoził Węgry i Słowaków. Wieków Potocki, wypędzony z Polski jako arianin, mieszkając na Słowaczynie i do swoich wierszy wprowadzał zbojnickie motywy słowackie. A wasz Beniowski był przecież pochodzenia słowackiego. I u nas pisano o nim, chociaż tylko prozą. Od początku zaś XIX wieku stosunki polsko-słowackie ożywiły się niezwykle. Np. nasz Kollar i Szafarzyk korespondowali z naszym Lindem, Bandkitem, Maciejowskim, Brodzinskim i Lelewelom. Staszic i Goszczyński podróżowali po naszych terenach i pisali o nich. Andrzej Kucharski zbierał słowackie materiały etnograficzne itd. itd.

W pochodzących sprzed stu lat rękopisach Słowaków-studentów uniwersytetu w Bratysławie znalazłem wiele odpisów polskich pieśni. W kole tych studentów czytano i recytowano Mickiewicza, przede wszystkim znaną nawet na pamięć „Ode do młodości” oraz pieśni filomatów i filaretów.

Najbardziej wreszcie wart podkreślenia jest chyba fakt, że do melodii polskiego hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła” Samuel Tomaszak napisał tekst słowacki, z przekładu tego powstał z biegiem czasu hymn wszechsłowiński i do dziś śpiewa się go w Jugosławii jako hymn państwowy.

Mozna by jeszcze wiele mówić na ten widziecy i obszerny temat. Będziemy sobie o tym chyba pisać.

Naprawdę, nie zawsze zdajemy sobie sprawę, jak wiele nas łączy z sąsiadami z Karpat i Karakoruszy i jak nie powinno nas dzielić.

Tad. Lutognieński



Jan Kurnakowicz po dzisiejszym występie w teatrze wrocławskim, wyjeżdża z naszego miasta, by — jak zwykle — świetnie zagrać w swoim nowym filmie. Na rysunku: Kurnakowicz jako Spodek w „Śnie nocy letniej”.

Nie dlatego tylko najchętniej rozmawiałem ze słowackim krytykiem, doktorem Rudo Braniem, że spośród całej delegacji czeskiej, on jeden dobrze mówi po polsku. Nie kłamałem się również pod jego urodę (nie jestem przecież niestety panna). Do rozmowy z nim skłaniał mnie przede wszystkim fakt, że Braniś już od 10 lat dokonuje przekładów z naszej literatury (oprócz tłumaczeń z rosyjskiego), że przekładał Tuwima, Wierzyńskiego i Gałczyńskiego, że pisał rozprawę naukową o naszym



Rudo Brani

piśmiennictwie dawnym i nowym, a nawet do prac z zakresu twórczości własnego narodu czerpał materiały z Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie.

W czasie naszych rozmów padły między innymi takie zdania:

— Jakimi przedstawicielami naszej twórczości współczesnej zajmował się Pan ostatnio i jakie jest Pańskie zdanie o nich?

— Tuwima i Wierzyńskiego przekładam najchętniej, łatwo się ich transponuje na język słowacki. Staff jest nieco za chłodny, Gałczyński — bardzo niekiedy — eksperymentalny. Dopiero teraz zapoznaje się z Broniewskim. Niekiedy pożyczę z jego „Drzewa rozpaczającego” i „Bagnetu na broń” wydają mi się świetne.

— Kogo Pan wyróżnia spośród pisarzy dawniejszej Polski?

— Poeta z czasów baroku, Andrzej Morstin, jest dla mnie jako liryczny bardziej nawet interesujący niż Kochanowski. Z innych cenię też Kochowskiego, Sarbiewskiego i — z późniejszych — Karpińskiego.

— A czy dostrzega Pan jakiekolwiek związki między literaturą polską a czeską?

— O, na ten temat można by napisać osobną książkę. Tych związków i po-

W sprawie „żadzy i miłości”

Jesli redaktorom jakiegos dzienika lub tygodnika zabraknie materialow do rubryk w rodzaju „Camera-obscura”, niech zaprenumeruja sobie wydawnictwo w Nowym Jorku przez p. Węgrzynową „Nowy Świat”. To, przeznaczone dla Polaków amerykańskich pismo jest redagowane rzekomo w języku polskim. Najlepsza próbka tej polszczyzny a zarazem typowy przejaw zainteresowań gazetarzy stanowić może notatka zamieszczona na pierwszej stronie numeru, który mi wpadł ostatnio w ręce:

FINAL MIŁOŚNEJ ESKAPADY

Siedemnastoletnia Margaret Brooks, która uczęszczała do szkoły w Kalifornii, by konsumując sądzi niepożądane miłości, uciekła z mężem J. Hoffmanna, mieszkającego New Rochelle, 28-letniego byłego „adonisa” plastykowie, ochłonęła już znanie z gorzkiej miłości. Dziś nocą przy pomocy policyj, siedmego miejskiego i członka swej rodziny, którzy tu zechcieli, porwała z ojcem do szkoły West Lake w Beverly Hills, Cal.

Podobnego stylu i tematyki trzymają się wiele innych notatek tego pisma,

które poza tym karmi swych czytelników najbardziej wyszukany paszkwilami na nową Polskę.

I trzeba przy tym zaznaczyć, że „Nowy Świat” jest — według własnego zdania — „zarówno tu, jak i w Polsce” maroidalnym wyrazicielem opinii publicznej. Jaka szkoda, że ta „opinia publiczna” tak rzadko czyta ten swój „maroidalny wyraz”. Byłaby nieraz mocno zaskoczona.

W sprawie „p’giatu” Chaplina

Tak popularny na obywateli półkuli zachodniej aktor i realizator oryginalnych filmów Charlie Chaplin, okazywał się ostatnio... plagiatorem.

Prasa amerykańska donosi, że „Charles Chaplin załatwił potłubownie w gabinecie sędziego pretensje Konrada Bercovici o plagiat w związku z filmem „Dyktator”. Chaplin zapłacił mu 90.000 dolarów a nadto 5.000 dolarów jako zwrot kosztów sądowych.

Bercovici skarżył Chaplina o 5 milionów dolarów odszkodowania.

Dziwne, że prasa amerykańska, tak goniąca zawsze za sensacją, notuje te wiadomości bez żadnych komentarzy. Czy cała ta „wiadomość” nie jest może tylko jeszcze jedna z serii amerykańskich prób podważenia pozycji Chaplina w USA? Takie podejrzenie jest niewątpliwie uzasadnione w zestawieniu z ostatnim wnioskiem w Izbie Reprezentantów, żądającym wydalenia Chaplina ze Stanów Zjednoczonych.

W sprawie konkursu na piosenkę

Niedawno poruszyliśmy w naszych „Uwagach” zagadnienie piosenek żołnierskich, wskazując na ich obecny niski poziom tekstowy i muzyczny, i projektując rozpisanie konkursu na nowe teksty i melodie.

Toteż z pełną satysfakcją notujemy fakt, że Dom Wojska Polskiego i Redakcja „Polski Zbrojnik” ogłosiły konkurs na piosenkę żołnierską.

Jest to pierwszy konkurs literacki tych instytucji wojskowych. Tematyka piosenek dowolna. Termin nadsyłania tekstów — do dnia 15 sierpnia 1947 r. Nagrody: jedna — 30.000 zł., dwie po 20.000 zł., i dwie po 15.000 zł. Nadsyłać na adres: Dom Wojska Polskiego, Warszawa, Królewska 13 (Wydział Repertuaru i Twórczości Literackiej). Konkurs odbywa się pod hasłem: „Żołnierze woła o pieśń”.

St. R. Dobrowolski w swej, z zacieśnieniem pisanej Kronicie Tygodniowej w

„Soczysta” książka

W dzisiejszych „Uwagach” wskazujemy na to, co wyróżnia „naszą zagranicę w prasie. Widać, że polityka poza ojczyzną, o „dotąd” wpływa na zapędy pisarskie, bo oto w Szwajcarii rozwija „znakomitego” typu twórczość p. Zbigniewa Grabowskiego, którego publikacje drukuje obecnie „Przekrój”.

Ostatni numer „Odry” przyniósł dowcipną notkę na temat książki Grabowskiego synonimem inicjałami W. Z. (Wojciech Zukrowski?) pt.: „Soczysta” książka. Warto ją zacytować:

„SOCYZYSTA” KSIĄŻKA

Zbigniew Grabowski, autor tych nie-uciekających powieści: „Czasy łowu i twojej ciży...”, która, przed wojną, miała pomysł skandalu, przebywa od kilku lat zagranicą, czego owocem jest przerwana na „szwajcarskiego” a wydana przez AWIR nowa powieść pt. „Anna”.

Wydawcy zachęcają: „Akcja tej powieści, reprezentująca najwyższą klasę literacką, rozgrywa się w Alpach szwajcarskich, w atmosferze górskich szaleństw, szronów i hoteli, w nieustającej walce z przyrodą i... miłością”.

Co należy odczytać: Akcja tej pretensjonalnej brzości, reprezentującej znany rodzaj poszukiwaczy przez pomnożenie domostw z aspiracjami, oraz ludzi świątynnych, ale nie-powinnych czy „do” już „zawieszonych” podłogów, rozgrywa się na str. 190. Słotygowany, ale jeszcze jury dyplomatycznej nie może się roznieść w trzech kochankach, z których jedna ma się tylko odzija przypominaniem, a dwóch pozostałych używa w celach porównawczych mimo że dany to reprezentacji najniższą klasę polską, kapia się, pospychając po raz trzeci, a nawet po czwarty. Gdy awersie dyskrantnie ustawia się z jego życia, ginie tragicznie, pojawia się ciwarta, nieletni owoc miłości jego przyjaciela i jednej z wyżej wymienionych. Ta ostatnia pozwala mu przeżyć rozkosze miłości ojczystej, w których go-uczynny przyjaciel zastąpił.

Oto malutki cyt. charakterystyczny tej „sportowni powieści”: „...pięści jej ciała długo, szły wchłonięte w jej piersi i w ręce, miał jej upiór i z o k i w ustach, potem umiłowł w to ciepło, a potem rozsadała amonakha ciwulaculą, aż spadła skoszona rozkosz na Rogera, a gorący jej sok spływał mu wzdłuż ud”.

Treść i kobiety są niezwykle „soczyste”.

Z „Czterech wieków feański polskiej”

ANONIMOWA (wiek XX)

ŻONA

Tyle mą żonę przed ślubem kochałem,
Ze ją z miłości żywą polknąć chciałem;
Dziś, gdy mi chwile tak z nią nudno biega,
Szczere żałuję, że nie zrobił tego.

ANONIMOWA (wiek XX)

KULT KOBIETY

I kult kobiety to nieba dar,
Ma moc róż swoich i dość swych cierni,
Lecz tym się różni od innych wiar,
Ze się najgorzej w nim mają — wierni.

UWAGI

„Nowinach Literackich” zachęca do udziału w konkursie wszystkich współczesnych poetów polskich, wymieniając nazwiska Przybosi, Jastruna, Iwaszkiewicz, Hertz...a.

W sprawie papieru

Omawianie bóleczek „papierowych” zaimuje coraz więcej i to coraz bardziej centralnego miejsca we wszystkich czasopiśmie i dziennikach. Bo toż kwestia staje się niestychanie paląca: nagła zwykła cen papieru sięgnęła w pewnych wypadkach 300% poprzedniej sumy.

Na tym też doszło do sytuacji tak paradoksalnej, że wiele firm wydawniczych otrzymało nakazy dopłat do rachunków za papier pobrany i zapłacony już przed kilku miesiącami, na którym już dawno wydrukowano książki, częściowo nawet sprzedane.

Niektórzy publicyści wyrażali obawę, że zwykła cen papieru poczęnie za sobą wzrost cen książek.

Niestety obawy ich potwierdzają się już dotkliwie: za książki kosztujące do niedawna przeciętnie 250 — 300 zł. trzeba dziś płać ponad 500 zł.

Zamiast przeglądu czasopism

Film amerykański pod obstrzałem

NOWINY LITERACKIE

Dwustronicowe refleksje Eugeniusza Cękańskiego z pobytu w Hollywood sygnalizują już pierwszą stronę „Nowin Literackich” (nr. 13). W tekście — zdjęcia, które działy, jak tablice zegarów w nowoczesnym czteromotorowym samolocie. Zaznawanie, Szacunkiem dla wyznaczonych świątyni któreś tam Murzy.

Jakże dalekie jest Hollywood wysublimowane setkami kilometrów. Jakże inne nadsuwa skojarzenia nazwa tego miasta po zapoznaniu się z rzeczywistością zawartą na dwu zaledwie stronach. Wszystkim entuzjastycznym wyznawcom filmu amerykańskiego warto zalecić lekturę tych opowiadań, które by mogły być uzupełnieniem do wiedzy o Hollywood obok książki Ili Erenburga o tej samej tematyce. Widzieliśmy klasyczne i nieklasyczne dramaty, wspaniałe, „rozbrane” komedie, umoralniające strzelaniny, psychologiczne powikłania na tle „made in USA”. Widzieliśmy — jakże niewiele. Obaż rzeczony były niekompletne. Niektórzy repatrianci spod okupacji amerykańskiej dali mi swe wrażenia z wyświetlanych tam dla wojska popularnych filmów amerykańskich. Pytam o fabułę. Przeważnie odpowiedź brzmiała: „Nie wiem: mordobicie, strzelaniny, ślub, czarne kaski, białe suknie, ale dlaczego, o co, po co — nie wiem”. Tak, ci „ucznieli” nieco swe pojęcia: to naprawdę w innym wymiarze. Rozumiem, że w Ameryce mogła powstać fabryka powieści Wallace’a: po śmierci autora rodzina stosując pewne schematy poprowadziła „produkcję” dalej, bazując na pewnej firmie. Rozumiem, że Ameryka zamienila na brzęczącą monetę piękne slogany o „srebrnych ekranach” i „sztuce”. Potrafił nawet i zepreżać talenty. Pamiętam anegdotę o wypowiedzi jednego z reżyserów amerykańskich na temat „talentów”: „Artysta? — musi mieć ładne nogi, iwarz zjawia doskonałą, poziom roli dostosujemy do jej gupoty do jej gupoty... — tylko nogi”. prawdę tych słów potwierdza choćby kreacje Rity Hayworth w „Historii jednego fraka”, gdzie genialna składnada artystka wywiązuje się z roli gorzej niż jej nogi, czy też jednej z bohaterów filmu „Niewidzialny detektyw” — dziewczki amku. Tak. Rozstaliśmy się z marneniami o sztuce filmowej w amerykańskiej produkcji, gdzie za pistoletową nowelę Hemingway’a płaci się setkami tysięcy dolarów i gdzie na studio Warner Brothers królują afisz reklamowy: „Remember Jesus Christ” (Pamiętaj o Jezusie Chrystusie). Pomijam tu już politykę, czy może właśnie robioną apolityczność, o której pisał Cękański, a którą chciałbym uważać za smutne nieporozumienie.

Dziwnie przytłoczone wydają się wygłoszone partie tekstu, podtykowane wielkim optymizmem autora: „Kryzys i strąki na-

Dla przykładu: Grabskiego „700 miast wraca do Polski” (Wydawnictwo Zachodnie) i Szallarskiego „Geografia gospodarcza” miały — według zapowiedzi — kosztować około 400 zł, a ukazały się na rynku, w cenie 700 i 800 zł!

Albo: jakim sposobem „normalnie” sytuowany student może kupić pierwszy tom podręcznika do jednego tylko przedmiotu za 800 zł, pozostanie chyba tajemnicą wydawców i producentów papieru.

Tymczasem wystarczą rozetrzeć się po ulicach Wrocławia, by stwierdzić, jak marnie się cenny materiał papierowy.

Byle „tańcówka” czy występ, objazdowej trupy teatralnej pokrywa wszystkie mury setkami alizów przesłigających się w rozmiarach. Nic w tym nawet dziwnego, skoro do tego celu nie potrzeba w ogóle starać się o przydział papieru i wystarczy złożyć zamówienie w drukarni, by otrzymać dowolną ilość plakatów.

Wydaje się, że jakieś władze powinny uregulować gospodarkę papierem w tej dziedzinie. Zarządzenie normalizujące wielkość i ilość plakatów, zaszczerdziłoby wiele materiału potrzebnego na książki. W ten sposób plakaty poszłyby w ślady gazet, które ostatnio poddały się wybitnym ograniczeniom papierowym. A kwestię trzeba potraktować radykalnie!

uczę go (Hollywood) prawd społecznych. A wtedy, kiedy, zapewne, niegrzeszący dzieciak podrośnie, zrozumie swoją rolę i zadanie, i całej cywilizacji złoży w darze swą sztukę osnutą na dzisiaj już zbudowanym aparacie wspaniałej techniki filmowej. Pamiętny dla mnie artykuł Zagaryst w „Odrodzeniu” o literaturze amerykańskiej, artykuły J. M. Nowaka w tymże tygodniku, wreszcie refleksje samego Cękańskiego zdają się tłamsić ten optymizm.

A zresztą... Oby...

H. D.

JERZY ZAJACZKOWSKI

DYTYRAMB

(Min. Administracji Publicznej B. Osóbku Morawski wydał ostatnio okólnik, dotyczący „grzeszności w urzędach...”)

Panie ministrze brawo, brawo! Tak to rozumiem. Chapeau bas. Brawo, że zajął się Pan sprawą, która pod znakiem stoi psa.

Bo choć wzięliśmy przed wiekami cywilizację tudzież chrześ, to jednak (mówiąc między nami) z grzesznością klepsko dołąd jest.

Szczególnie w biurach i urzędach (wśród małych i wśród dużych ryb) mankament ten nam w znaki się dał i tak się rozrósł, że aż wstyd.

Byle panienka z byle biura (mająca trzymiesięczny staż), z byle urzędu byle ciura z zapalem wydzierają twarz.

Bezpiecznie siedząc przy okienkach lub za biurkami (powód dum!) i ciura ten i ta panienka z pogardą zwykłe patrzą w tłum.

Przy tym się dosyć często zdarza nieładne słówko, brzydki ton — A gdy się o to ktoś obraża, oni mu (bywał) — „Paszoł won!”

Jak z powyższego widać wynika, okólnik był potrzebny, gdyż może na skutek okólnika coś się w tej kwestii zmienił.

Ma to, ministrze: biję brawo. Moje uznanie. Chapeau bas. I święcie wierzę, że pan z wprawą załatwi sprawę tę raz dwa... („Różgi”)

Z „czwastów literackich”

Wrocławska dynastia księgarzy

Nowe rezultaty szukania starszych i świeższych śladów kultury polskiej we Wrocławiu ukazały się na ostat. czwartku literackim” prof. Tadeusz Mikulski, który w interesującej prelekcji literacko-naukowej przedstawił działalność ciekawego rodu księgarzy wrocławskich Koronów, posiadających do wojny swój dom wydawniczy w zniszczonym dziś gmachu u zbiegu ul. Świdnickiej z Rynekem.

W wyniku swego ciekawego śledztwa bibliograficznego prof. Mikulski przeżyście zdemontował wprawie prace założyciela „dynastii” Koronów: Jana Jakuba, który już w roku 1733 wydał jako swój pierwszy druk polski książkę Szymona Starowolskiego, a po niej „Anatomie Rzeczypospolitej Polskiej” Gajcyńskiego i pisma Janickiego, poświęcając swe możliwości nakładowe przede wszystkim naukowej produkcji polskiej lub Polsce służącej.

Z kolei omówił rolę drugiego z głównej linii Koronów: Wilhelma Bogumila, z którego pośrednictwem księgarskiego korzystał nawet „książ. Słaz”, sprawozdawszy przezeń dzieła literatury zachodniej i nagradzając go specjalnym upominkiem czy orderem.

Najwięcej może śladów aktywności księgarsko-produkcyjnej pozostawił następny Koron: Samuel Bogumil, bo kierując się intencjami „spokulejnymi” drukował przede wszystkim wydawnictwa masowe: polskie podręczniki szkolne, śpiewniki i modlitewniki. W historii jego pracy wystąpiły takie kwestie, jak sprawa gmatniańców w polszczyźnie jego wydawnictw, zagadnienie ówczesnych trudności w dziedzinie gospodarki papierem i drukami, oraz ocena działalności Koron przez takie postacie z dziejów polskiej kultury, jak Czartoryski, Lelewel i Bandtkie.

Ostatnia faza działalności rodu Koronów, kontynuowana do chwili wybuchu wojny w roku 1939, sprawozdała się do wydawania przekładów z literatury polskiej na język niemiecki. Tu wydano niemieckie tłumaczenie „Gryps szalejącej w Napiawie” Jalu Kurka i pierwszych tomów „Dni i Nocy” Marii Dąbrowskiej (o czym wspominała sama w pierwszym numerze „Nowin Literackich”).

Prof. Mikulski dokonywał ciekawych swą naukową raczej prelekcję zacytował literackim cytatem ironicznej aluzji do Koronów z wiersza Juliusza Słowackiego. (L. I.)

Aktualia kulturalne

Antoni Słonimski, który niedawno wrócił do kraju, przebydnie w najbliższym czasie do Wrocławia.

Na międzynarodowym festiwalu Muzyki Współczesnej w Kopenhadze, największy sukces odniósł kompozytor polski Michał Spisak, swoim koncertem na fagot i orkiestrę kameralną, wykonanym pod dyktando A. Panufnika.

Dnia 1 września Polska Radio rozpoczęło nadawanie lekcji języka angielskiego i rosyjskiego przez radio. Każdy z kursów obejmuje około 80 audycji. Audycje te, nagrane na płytach, zostały dostarczone przez B. C. i Wschodniżykowski Komitet Radiowy.

Z okazji 500-lecia druku odbędzie się w dniach od 22 czerwca do 6 lipca b. r. w salach Ratusza we Wrocławiu ogólnokrajowa wystawa p. n. „Polskie słowo drukowane”, nad którą objął protektorat Minister Kultury i Sztuki. Wystawa zawierać będzie stare druki, książki z okresu międzywojennego, druki z okresu okupacji, druk powojenne oraz książki szkolne.

Radio Brukselskie transmitowało w ostatnich dniach utwor Piotra Perkowski

Anegdoty

Jedna z wielbicielek — chcąc ślebić Jules Renardowi — zapewniła go, iż nie dostrzega w nim żadnych wad.

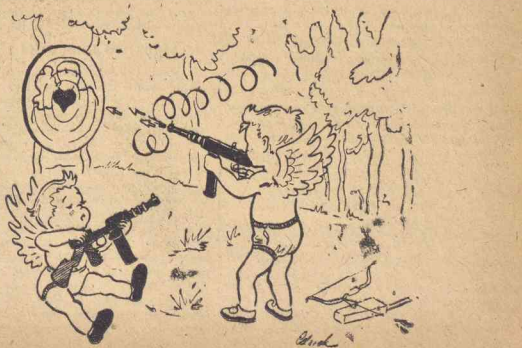
— Myli się pani — odpard jej pisarz. — Posiadam swe wady, lecz przechowuję je dla intymnych przyjaciół...

— Poeta Minajew, zapytany czy można by jeszcze poprawić pewną bardzo kiepską sztukę teatralną — odpowiedział epigramem:

Ostatni akt podręcz na kawaty, pierwszy akt wyrzucić cały — a pozostałych dwóch aktów — nie grać...

Wolter — zauważywszy w przedpokoju pewnego znakomitego szlachcica parę dziesiątek peruk — wykrzyknął zdziwiony:

— Istne cudal! Tyle peruk dla człowieka, który w zupełności nie ma głowy...



I Amorek musi iść z postępem...

DZIERŻONIÓW

UWŁASZCZENI OSADNICY SŁUBUJA

W powiecie dzierżoniowskim mieszkańcy wsi Wojcieszce otrzymali akty nadania ziemi na własność. W dniu tym złożyli następujące słubowania:

Imieniem Osadników grom. Wojcieszce ślubujemy uroczystość w dniu nadania nam tytułów własności na Piastowskich Ziemach Odrzańskich, iż stać będziemy twardo na straży prawodawstwa i obywateli państwa Polskiego na Nysie Łużyckiej, Odrze i Białym, — ażeby Ziemia ta przesiąknęła krwią żołnierza polskiego nigdy nie przeszła do rąk barbarzyńców germańskich.

I tak, jak na rubieżach zachodnich podczas niewoli porzoborowej godnie byliśmy reprezentowani przez prawdziwego chłopaka Polaka Drzymałę, — my przyszekamy, że będziemy godnymi jego spadkobiercami.

Tak nam dopomóż Bóg!

Jednocześnie wysłali do Urzędu Województwa Wrocławskiego poniższą rezolucję:

My osadnicy uwłaszczeni, jak również wszyscy tu obecni, w uroczystym dniu nadania aktów własności w gromadzie Wojcieszce, zwracamy się z prośbą do przedstawicieli Rządu Polskiego, delegowanych na Konferencję Pokojową, ażeby domagali się podniesienia traktatu pokojowego z Niemcami w stolicy Polski Warszawa, która swoją heroiczną obroną i olbrzymim zniszczeniem winna być miejscem upokorzenia niszczycielskiego imperializmu niemieckiego.

KŁODZKO

ROŚNIE LICZBA NAUCZYCIELI

PPS-owców

Nauczyciele powiatu kłodzkiego idą w ślad za swoimi kolegami z innych powiatów Dolnego Śląska i wstępują licznie do Polskiej Partii Socjalistycznej.

Ostatnio odbyło się w Kłodzku zebranie organizacyjnej Sekcji nauczycielskiej przy Powiatowym Komitecie PPS w Kłodzku, w czasie którego wygłosił referat polityczny sekretarz PK PPS tow. Budzyski.

Do nowego zarządu Sekcji zostali wybrani towarzysze: Kosiba Adam — przewodniczący, Birkenmayer Roman — wiceprzewodniczący, Bogaczewicz Władysław — sekretarz, oraz jako członkowie zarządu: tow. Topolska i tow. Marczyk.

ŚWIDNICA

WYPADAK SAMOCHODOWY

(Jk) W Świdnicy wydarzył się niezwykły wypadek samochodowy, będący prawdopodobnie skutkiem przedawania wozu oraz znacznej szybkości jazdy. Pasażerami samochodu ciężarowego byli członkowie Żydowskiego Klubu Sportowego, którzy mieli zamiar udać się na mecz do Bolkowa. W drodze przez miasto na skręcaniu ul. Chrobrego i Chłopskiej samochód zaruł, wyrzucając z siebie pasażerów. Wszyscy ulegli ogólnemu obrażeniu. Trzech cięższych rannych odwieziono natychmiast karetą pogotowia do szpitala miejskiego. Kierowca samochodu na skutek stwierdzenia braku winy został zwolniony po przesłuchaniu. Dochodzenie mające na celu ustalenie przyczyn wypadku w toku.

REPARACJA NIEMCÓW

(Jk) Akcja reparyacyjna przeprowadzona ostatnio na terenie powiatu i miasta Świdnicy obfiła znaczny iść. Wobec niemożności niemieckiej, przy czym 10 osób udało się do góry kołami, przy czym 10 osób udało się ogólnym obrażeniem. Trzech cięższych rannych odwieziono natychmiast karetą pogotowia do szpitala miejskiego. Kierowca samochodu na skutek stwierdzenia braku winy został zwolniony po przesłuchaniu. Dochodzenie mające na celu ustalenie przyczyn wypadku w toku.

POWSTAJĄ KADRY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH

(Jk) W Świdnicy istnieje od czerwca 1946 r. filia szkoły samochodowej, prowadzonej przez ob. Tużyńskiego. Uczniowie kursu samochodowego uczą się pod kierunkiem doskonałych fachowców, którzy szkolą nowe kadry kierowców samochodowych przysługując im do postępu i rozwoju motoryzacji kraju. Od czasu powstania do dnia dzisiejszego szkoła samochodowa wydała ok. 200 zaświadczeń praw jazdy.

MIŁOŚĆ WYPCHANYCH PTAKÓW

Niezwykle ożywiaje nam ptak atlantyczny z Nowej Gwinyi. Kocha nam i gorąco skromną i tyle brzydzący od siebie samiec. Buduje jej takie wygodne gniazdo, w triumfie wprowadza ją do nowego domu i z zachwitem przysługuje jej jakiegoś kochanka przez długie godziny ciepłoty wysiaduje jajeczka. Ażeby dać jej dowód tej wielkiej miłości, zdoła wokół gniazda kwiatami ozdobić. Zmienia je co dzień, jak tylko przyjdzie... przecież „ona” musi mieć znowu świeże kwiaty.

Widziałam też ich miłość... niewiasty obce były już wypchani. Ona z kwiatem orchidei w dziobie i ona skłoniła na jajeczka... demonstrowali setkom ciekawych wozów zastępy miłości za skłębieniem głębi w muzeum ornitologicznym w Cieplach na Dolnym Śląsku. Ludziska chodzili patrzyli i... dochodziło do wniosku, że nie tylko oni mają kochać, że to może i ładniejsza od przesłania ukołanej srebrnego lisa czy paski wędlickich czekoladek.

15 000 MOTYLÓW

Oprócz ptaka atlantycznego w muzeum cieplickim zgromadzone są bodajże najwspanialsze w Europie zbiory ptaków i motyli. Motyli jest aż 15 tysięcy.

Gdy stary kustoszw muzeum pokazywał to bogactwo, zaczęło mi się mnić w oczach. Jakiś najprzeróżniejszy barwy i odzieni, blyszczące jak drobne kamienie, Australia, Borneo, Nowa Gwinea, Alpy, Azja... okazy ze wszystkich za-

Jak żyje Dolny Śląsk

Wielki Śląsk we władaniu Polski

to pokój dla nas i bezpieczeństwo dla Europy

Rok 1945 jest rokiem, otwierającym epokę w dziejach Narodu i Państwa Polskiego. W tym roku uderzył piorun sprawiedliwości dzielowej w Niemcy. Po burzy wojennej, która nas była zasyłała gruzem of-

LEGNICA

URUCHOMIENIE ŁAZNI MIEJSKIEJ

Wiemni jak wielkim dobrodziejstwem jest mieć łazienkę w swoim własnym mieszkaniu. W tym szczęśliwym położeniu są tylko wybrańcy, gdyż miasto posiada cały szereg domów starego typu bez łazienek.

Chcąc tym obywałom przyjąć z pomocą miasto uruchamia wkrótce zachowaną w do- rym stanie łazienkę miejską wraz z krytym basenem kąpielowym przy ulicy Mickiewicza Nr 10 oraz basen otwarty przy ul. Głogowskiej.

Młodzież szkolna korzystać będzie z 50% zniżki.

Obecnie przeprowadza się tam drobne prace remontowe. (bl)

CORAZ WIĘCEJ REEMIGRANTÓW Z FRANCJI

Pierwszy transport polskich reemigrantów z Francji rekrutujących się z rzemieślników, rolników, robotników i górników, nadeszedł 11 marca 1947 r. licząc ogółem 712 osób. W tym dzieci do lat 16-18 212, kobiet 200 oraz 300 mężczyzn.

Następne transporty nadeszły w ciągu kwietnia przywożąc 3910 osób w czym prze- ważała liczba mężczyzn.

W miesiącu maju br. nadeszło 5 dalszych transportów liczących ogółem 2.405 osób. Reemigranci w dużym procencie osiedlili się na terenie Dolnego Śląska pracując w przemyśle względnie na roli.

ORGANIZACJA KOMITETÓW DOMOWYCH

(Jk) W dniu 24. V. br. z inicjatywy Miejskiej Rady Narodowej odbyło się zebranie administratorów Zarządu Nieruchomości Miejskich w celu zaznajomienia się z projektem regulaminu komitetów domowych. Zebranie za- gład wiceprzewodniczący MRN stwierdza- jąc potrzebę utworzenia komitetów domowych, po przedstawieniu obecnym (administratorom domów) regulaminu komitetów wywijała się dyskusja, w której poruszono różne zagadnienia dotyczące życia miasta, przy czym wszyscy obecni przyszli do przekonania, że komitety domowe przyczynią się w znacznym stopniu do ujednolinitości bezpieczeństwa, porządku i zabezpieczenia mienia państwowego. Abstrahując od sedna sprawy przytoczony cytelnik zapyta czy nasze powojenne życie nie cierpi na przerost organizacyjny różnych niezliczonych komitetów, komisji, sekcji, itp. oraz co będą robić licni administratorzy domów pobierający na skutek obciążenia płatników stosunkowo wysokie gaje, gdy gęsta sieć komitetów domowych przejmie częściowo ich dotychczasowe funkcje.

Hodowla jedwabników na Dolnym Śląsku

Grupa fachowców przystąpiła do zorganizowania na terenie Dolnego Śląska hodowli jedwabników. Warunki do hodowli są tu idealne, a duża ilość drzew morwowych wpły- nie niewątpliwie na spopularyzowanie akcji zarówno wśród osadników dolnośląskich, jak i młodzieży szkolnej. Spółdzielnia je- szcze roku bież. podejmie zorganizowanie warsztatów tkackich jedwabiu naturalnego.

czystych miast i wsi, wstaliśmy przeciw zwycięstwu. A najdumniejszy znak naszego zwycięstwa, to — Polska Nadodrzańska.

Kiedy wczoraj porabane zostały obce stulecia, nad Odrą i Nysą odsłonił się Oczyszczający błękit Nadodrzańskiej Pol- sk — Wielki Śląsk. Klejnot ten skarży się wartościarni decydującymi o naszym dzisiejszym istnieniu i o jutrzejszym rozwoju.

Wielkim Śląskiem stała Rzeczpospolita na najbardziej dogodnym dla obrony Państwa terytorium: Śląsk w posiadaniu wroga, to brama wojny — Śląsk we władaniu Polski, to pokój dla Polski i bezpieczeństwo dla Europy.

W średniowieczu powalił nas Niemiec nad przyrodzoną Polskę rzeką Odra, więc wykrzywiła się nasza historyczna droga. Dziś my powaliliśmy Niemca i prostujemy na wieki to, co było długo przyczyną dziejowych błędów a Śląsk w koncepcji Państwa Polskiego był i jest kapitalną pozycją ideowo - polityczną; podnieśliśmy się przez Śląsk w potęgę.

Będzie to logiczne następstwo systematycznego rozwoju gospodarki kraju. Śląsk, żelazo, stal, cynk, ślaskie maszyny, wa- gony, mosty odbudowały nasze miasta. Śląsk węgiel otwiera i na stałe otwiera nam największe bogactwa Europy i innych części świata. Śląska ziemia, lasy, góry, urodziska przysporzą ojcystemu gospodarstwu nieograniczonego dochodu. Z wy- nych możliwości Wielkiego Śląska, Śląsk pracującemu dziś w ramach dwóch polskich województw, rozciągają się nieograniczone horyzonty świetnej przyszłości Polski. Wszak także Wielki Śląsk jest Kanałem Sueskim między Wschodem a Zachodem, między po- łudniem a północą kontynentu europejskie- go. Za takie położenie gospodarce drogo się płaci.

Wień też płaciliśmy. Od najdawniejszych czasów krwią wylewaną obficie we wszyst- kich zmaganiach z Niemcami, płaciliśmy krwią pracy i potem ludu śląskiego.

Wielki Śląsk jest wyzwolonym Śląskiem Polski Bolesławowej. Czy nie czujemy w tym ogromie zadania? Wierząc w naszą siłę i zalet dawnych Ślązan i Polan, do ich pra-

ŻEGAN

Cudzoziemscy arystokraci wracają na Dolny Śląsk

Czy w poszukiwaniu skarbów?

Prawnik sławnego ministra Talleyran- da był za czasów niemieckich właścicie- lem pięknego zamku pod Żeganiem.

Zamek był wybudowany w pierwszej połowie osiemnastego wieku i zawierał wiele cennych mebli i dzieł sztuki.

Ostatni właściciel zamku 72-letni hrabia Talleyrand, mieszkając obecnie w Pa- ryżu, przypomniał sobie po dwóch latach odległego zamku w niemieckiej Polsce i przysłał swego kuzyna, młodego hrabiego Castello, jako plenipotentą, który ma oso- biście stwierdzić, w jakim stanie obecnie znajduje się zamek, co stało się z zabyt- kami i czy ktoś się nim opiekuje?

Hr. Castello zamierza w zamku osadzić administrację, zamek odrestaurować i za- gospodarować.

Za względu na niechęć, z jaką rzeczyw- ni Talleyranda odniósł się do propozycji to-

PRZEGŁAD

cowitości, uczciwości i dzielności życia, więc staniemy się, jak byliśmy ongiś jed- nością cywilizacyjną i kulturalną. Wier- znowu przez Wrocław będą przechodzić o- bok bogatych kupców, luminarzy nauki i sztuki polskiej.

Ważno na Śląsku dokonuje się niemiernie- znaczny proces socjologiczny: powstaje nowe społeczeństwo polskie. Wrastają w ślaskie różne grupy Polaków, wiąże się z sobą róż- ne cechy charakteru, różne namiętności.

Wielki Śląsk jest fundamentem wyzwolo- nej Ojczyzny. Fundamentem nie do skrusze- nia ani do podmycia. Jest założeniem, jest podmurówkami trwałymi i wprobowanymi, jak trwałą i wpróbowaną jest miłość tej ziemi do macierzy.

Zbyszek Bednorz.

OLAWA

TUR W OLAWIE ROZWIJA CORAZ SZERSZĄ DZIAŁALNOŚĆ

W poniedziałek 9 bm. TUR olawski ob- chodził swój dzień. W godzinach przed- południowych odbyło się w świetlicy przy dawnym Urzędzie Informacji i Propa- gandzie walne zebranie przy bardzo lic- znym udziale członków i sympatyków. Omówiono dotychczasową działalność, stwierdzając, że dwumiesięczny okres, okres propagandowy i werbunkowy dał nadspodziewane wyniki. W TUR-ze zna- leźli się członkowie Partii Robotniczych, znaleźli się bepartijni i starsi członko- wie organizacji młodzieżowych. Postano- wiono w drugim rozpoczynającym się o- kresie pracy zorganizować powszechny uniwersytet niedzielny, obejmujący od- czyty, pogadanki i wykłady ze wszystkich dziedzin życia i wiedzy.

W zebraniu wziął udział, zabierając cze- sto głos delegat Komitetu Wojewódzkiego PPS tow. Pużak.

Nowym sekretarzem organizacji wybra- ny został tow. Goniprowski.

W godzinach wieczornych urządzono dla

WĘGLINIEC

PRZYGROZICZNE MIASTECZKO WOLA O POMOC LEKARSKĄ

Tutejsza gmina wiejsko-miejska w po- wiecie zgorzeleckim posiada kilka obiekt- ów przemysłowych, jak kopalnię węgla brunatnego, elektrownię, tartaki, hutę szkła oraz kopalnię glinki. Liczy ona po- nad 4.200 mieszkańców, ale nie ma pol- skiego lekarza, ani szpitala, ani ubezpie- czalni społecznej, mimo że w zakładach pracy jest ponad 2.000 ludzi ubezpiecz- nych i placących regularnie składki. Nie ma także ambulatorium, ani lekarzy fa- brycznych i ludność zmuszona jest leczyć się u lekarza z jednego lekarza niemiec- kiego oraz felczera, który rortacza opie- kę sanitarną nad mieszkańcami Węglin- ci i okolicy. Najbliższy szpital oraz pol- skich i dentysta znajdują się w Zgorzel- cu, oddalonym o 30 km.

Brak opieki lekarskiej daje się dotkli- wie we znaki osiedlom i niejedno- krotnie jest powodem, iż opuszczają swo- je miejsca pracy, przenosząc się w inne okolice, gdzie w razie wypadku lub cho- roby znajdą opiekę lekarską.

Ludność Węglinica zwraca się z gorącym apelem do władz o pomoc sanitarną.

OLAWA

członków i sympatyków organizacji uro- czystą akademię w sali teatralnej TUR-u, na którą w pierwszej części złożył się re- ferat ideowo-propagandowy przewodni- czącego TUR-u wicestarosty tow. Parda- la Adama oraz przemówienie delegata Wy- kom. PPS tow. Pużaka. W części arty- stycznej Sekcja dramatyczna OM TUR o- degrała sztukę Krumkowski pt. „Biała fartuszek”. Przedstawienie stało na wy- sokim poziomie. Sala teatralna była prze- pełniona.

Organizacji TUR, tak bardzo potrzebnej na naszym terenie, życzymy szczerze dal- szego rozwoju i wyników pięknej pracy.

LUBAŃ

CZYN GODNY NAŚLADOWANIA

Rada Zakładowa Państwowej Fabryki Przemysłu Drzewnego Nr 19 w Olśnie ofiarowała 2.795 złotych na leczenie szpi- talne chorego 2-letniego synka wdowy Jaciów Emilii.

POMOC STUDIUJĄCEJ MŁODZIEŻY

Wobec pilnej potrzeby niesienia pomo- cy materialnej studiującej młodzieży za- wiązał się na terenie Lubania Komitet organizacyjny Oddziału Pow. Tow. Przy- jaciół Młodzieży Szkół Wzyszych.

Zapisy na członków Towarzystwa oraz informacji udziela ob. Mrozek, dyr. KKO, i sekretariat TPZ, ul. Wiejska 1.

ZMIANA SIEDZIBY TPZ

Biuro Oddziału Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży przeniesiono się z gmachu Sa- strowa Powiatowego na ul. Wiejską 1 (na- przeciw Gazołowi).

nam programem kilka godzin śpiewu, tańców ludowych, muzyki i humoru, w pięknie i nowoczesnie urządzonej świetli- cy 39-go PAL-u w Jeleniej Górze.

Obopólna radosna atmosfera świadczyła o tym, iż tego rodzaju imprezy dla wo- ska, urządzane przez społeczeństwo i mło- dzież, są wskazane i pożyteczne.

TURYSTY W KARKONOSZACH POMAGA TOW. TATRZAŃSKIE

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, Odd- dział w Jeleniej Górze, rozpoczęło swoją działalność we wrześniu 1945 r. jako Dolnośląskie Towarzystwo Turystyczno- Krajoznawcze. Swoją pracę rozpoczęło od zorganizowania Dworców Turystycznych, uznając konieczność takich noclegów tu- rystycznych, a tym samym demokratyz- mowi umożliwienia poznania naszych le- sów licznym niezamownym zrzeczom spo- łeczeństwa. W tej chwili Dworzec Tur- ystyczny i Gospoda Turystyczna obsługują mimo trudności (brak posilei i łóżek) liczne wycieczki po cenach bardzo ni- skich. Oprócz wycieczek korzysta z Dwor- ca i kasy Dworca turystów indywidual- nych i członków Towarzystwa Turystycz- nych. Wycieczki organizowane przez To- warzystwo cieszą się dużym uznaniem społeczeństwa. Informacja miesiąc się przy Pl. Prz. Berueta 3 i jest czynna od godz. 8 — 20 codziennie. Wycieczkom, chcą- cym wiedzieć więcej, podaje się w sto- sowne trasę wycieczek, podaje koszt oraz służy innymi poradami turystycznymi.



Mamusiu, jak temu nowemu wujkowi na imię, bo on mnie się też podoba.

Cuda Muzeum Ornitologicznego w Cieplach

kątków świata. Wspaniałe bogactwo form, nie- słychane różnorodność kształtów, wielość i wielka mądrość przyrody. Mądrość objawiająca się w przystosowaniu każdego ga- tunku do warunków klimatycznych i warunków bezpieczeństwa. Widziałam motyle przeróżne kolorowe po jednej stronie, po drugiej zaś imi- tujące wspaniałe reszki liście lub główki sowy.

BRATERSTWO KROKODYLÓW I PTAKA

A ptaki... zbiór ptaków zaczyna się oczywi- ście od ptaków. Wiele najpiękniejszych kamien- iallych, jak i jakichś przedhistorycznych strusia, jaskra łabędzie, mewie (pokryte barwą ochronną), jaskra kolibrow i tangarów... Z jaskrak tych wykluła się bogactwo ptasiego gatunku. Czy można sobie naprzykład wyobra-zić coś wspanialszego, jak ten czerwony jak krew ibis i brat jego, już nie tak purpurowy, ale zato czarny przez pokolenia wynawał Mahomet. Od purpurowych piór ibisa odzie- ją się biele ptaki polarnie. I znowu ta wspaniała mądrość przyrody. Kolor ochronny. A ten nie- poznany ptasek, to przyjaciel krokodyla w je- dnym towarzystwie. Żyją sobie tak razem i ide- alnie braterstwie. Wielki, groźny, krokodyl i mały skromny ptasek Ptak wydobywają kro- kodyla z pomiędzy zębów reszki jedzenia, aby o higienę i czystość swego możnego przy- ciela i z tego żyje.

PAW-MUZYK

Dalej puszy się dumnie indyjski paw. Rozpu- ścił metrowej długości ogon i może słuszenie uważa się za najpiękniejsze stworzenie świata. Ten ptasek, gdy żył jeszcze, wyduł najpra- widliwie gany. Prawdopodobnie miał abso- lutny słuch. Jego do- re mi fa sol la nie miało najmniejszego fałsu.

Mogłaby mu poasorzyć muzykalność nie- jedna panisza z dobroczynnych koncertów.

RAJSKIE PTAKI I PASOŻYTY

Przy rajszych ptakach zakłómił mi się wprost w głowie. Oszołomy mi różnokolorowe pió- ruszki ogonów... to wszystko same. Samiec białe, skromne, bezbarwne... dziwna jest przy-roda, straszliwa dysproporcja urody między samcem a samiczką, zarówno wśród ptaków jak i wśród motyli. Naprawdę to niesprawdli- wość.

Zbiór kolibrow (założony w 1870 r.) to ogromne bogactwo muzeum. Od malutkich, ważących dwa gramy kolibrow, do dużych, ślicznych barwnych okularów. Specjalnie ciekawe są kolibry górskie, które potrafią sobie swobodnie latać na zawrotną wysokości trzech tysięcy metrów i takie, które zapuszczają się do kraterów wulkanicznych.

A później ptaki — okrutnicy, ptaki groźne i

wspaniałe Bohaterskie, dumne orły, krwio- cze sępy, pułhaze o mrocznych oczach. Gniazdo- we papugi, największe wrocy owie, które gdzieś tam na stepach napadają na stada, ostrym dzi- łem drąży dziury owcom w okolicy nerek i ży- wią się ich duszonymi nerwami.

I ptaki pasowity. Śmiałe frezaty wydzierające mowom rhy z dziobów i kukułki, wykrzające się swych dzieci.

ZADROSNY DZIOBOROZEC WIEZI SVOJĄ MAŁŻONKĘ

Ptak abisyński w komiesy sposób podobny jest do mieszkanka Abisynii z taką samą, jak i oni kędzierzawą czupryną i takim samym ha- cykowanym nosem — dziobem. Ptak krwawie zszwaja dziobem liście, z których buduje gniaz- do. A dzioborozec, to ptak o podwójnym dzi- obie (drugi dziób na czole). Dzioborozec jest niedychanie zardym i podejrziwym me- zem. Na okres godowy i wysiadujący jajek za- mururowuje swoją samiczkę w gniazdko, zos- tawiając tylko mały otwór, przez który podaje jej pokarm. Możeby go nie w zadrzadła, a tak, o na wszelki wypadek... lepiej niech nie ma pokusa.

Muzeum cieplickie założone zostało przez niemieckich możnowładów (spokrewnionych zrodą z Piastami) hrabiów Schaffpotechów. Poza zbiorami ornitologicznymi posiadała ono jeszcze zbiór mineralny, który został prze- wieziony do Warszawy oraz ciekawe zbiorow- iska. Każdy kto będzie na Dolnym Śląsku, powin- no muzeum obejrzeć i złożyć w myśli pien- szaćku ukłom wspanialej, mądrej Przyrody.

Krystyna Dąbrowska

Zakłady Państwowego Monopolu Spirytusowego

WE WROCŁAWIU - SWOJC

OGŁASZAJĄ

Przetarg nieograniczony

na sprzedaż butelek fasonowych o pojemności 0,65 Ltr., w ilości 259.000 sztuk.

Oferty należy składać w kancelarii Zakładów w terminie do dnia 20 czerwca 1937 r. do godz. 12-iej w kopertach zalakowanych.

Wadium przetargowe w wysokości 1% od proponowanej sumy należy wpłacić na rachunek żyrowy Zakładów w Narodowym Banku Polskim - Oddział we Wrocławiu, względnie w kasie Zakładów. Kwit winien być dołączony do oferty.

Dyrekcja Zakładów zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, względnie prawo unieważnienia przetargu.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

DYREKTOR ZAKŁADÓW PMS

WE WROCŁAWIU - SWOJC

(—) Inż. J. Sawicki.

Dyrekcja Okręgowa
Polskiego Radia we Wrocławiu

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie rozdzielni wysokiego napięcia 10 kV na terenie radiostacji nadawczej w Żórawinie.

Przetarg odbędzie się w dniu 25 czerwca 1947 r. o godz. 11 w Dyrekcji Okręgowej Polskiego Radia Wrocław-Krzyki, gdzie należy złożyć oferty w wyżej podanym terminie.

Informacje można otrzymać w godzinach urzędowych w Wydziale Technicznym Dyrekcji Okręgowej Polskiego Radia Wrocław-Krzyki.

Dyrekcja Polskiego Radia we Wrocławiu zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. (1786)

Kupimy
PRASĘ FILTRACYJNĄodporną na kwasy org. lub drewnianą o ok 15 m² pow filtracyjnej.

Zgłoszenia: Browar „Mieszczański”

WROCŁAW, ul. Hub.ka nr 44

1775

Lista dyżurów lekarzy Ubezpieczalni Społecznej
na dzień 15 czerwca 1947 r.

LEKARZE DOMOWI

Obw. I. — Dr Sliwicki Zygmunt — ul. Ogrodowa 97, I pr.
Obw. II. — Dr Jaworska Halina — ul. Michałowskiego 24
Obw. III. — Dr Stankiewicz Irena — ul. Borelowskiego 9
Obw. IV. — Dr Kwapiński Jerzy — ul. Boya Żeleńskiego 22/24

Lekarz specjalista ginekologii i położnictwa:

Dr Sygnatowicz Bronisław — ul. Krasińskiego 42
Naczelny Lekarz
Ubezpieczalni Społecznej
Dr J. Kosłński

1810

Przetarg nieograniczony „Rokita”

Sztandarowa Fabryka Chemiczna Półfabrykatów Organicznych w Brzegu Dolnym k/Wrocławu, pow. Wołów, ogłasza przetarg nieograniczony:

a) na remont i adaptację 8 parterowych budynków mieszkalnych oraz przebudowę dwóch jednopiętrowych budynków na terenie miejsc. Waryń w odlegl. 1 km od fabryki.
b) na przebudowę 13 bloków mieszkalnych na terenie „Osiedla Leśnego”, w odległości 1 1/2 km od fabryki.

Oferty w zalakowanych i nieprzeprzeczonych kopertach bez żadnych znaków firmowych z napisem: „Oferta na remont budynków w Waryni” i „Oferta na przebudowę budynków na Osiedlu Leśnym”, należy składać w Kancelarii Ogólnej Fabryki. Oferty można również składać na poszczególne działy robót, wymienione w kosztorysach ślepych, które będą traktowane jako oddzielna całość przetargowa.

Wadium w wysokości 1% sumy kosztorysowej należy wpłacić na konto nr. 365 fabryki „Rokita” w Banku Gospodarstwa Krajowego, oddział we Wrocławiu. Wpłacone wadium nie podlega oprocentowaniu i zostają zwrócone po przetargu. Wadium można również składać w formie listu gwarancyjnego.

Do oferty należy dołączyć:

a) kwit na wpłacone wadium wzgl. list gwarancyjny,
b) odpis świadectwa przemysłowego,
c) wyciąg z rejestru handlowego,
d) zaświadczenie o wykupieniu Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 24 czerwca br. o godz. 10-iej w pokoju nr. 34, bud. administracyjnym Fabryki w Brzegu Dolnym.
Kosztorysy ślepe za opłatą 400 zł oraz bliższe informacje można otrzymać u Kierownika Kancelarii Ogólnej.

Zarząd fabryki zastrzega sobie prawo:

1) unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań,
2) wyboru oferenta bez względu na wynik przeprowadzenia dodatkowego przetargu między wybranymi oferentami,
3) ewent. rozdzielenie robót między dwóch lub więcej oferentów,
4) zmniejszenie lub zwiększenie ilości robót, przewidzianych kosztorysem, za odrębną umową.

Ogłaszajcie się w „Naprzodzie Dolnośląskim”

Ogłoszenia drobne

„PALETA” Spółdzielnia Pracy Przemysłu Artystycznego, Wrocław, ul. Wierzbowa 15, p. 11, oraz Słódowa 15 prowadzi pracownię malarstwa stalowego, dekoracyjną (wewnętrzna, zewnętrzna, malowanie, polichromy, rami, meble, ołtarze), zabawkarską, oraz remontu mebli antycznych i nowoczesnych. (1798)

Kupimy zaraz motor ewentualnie blok do samochodu osobowego 4 cylindrowego Fiat Włoski 108 C. Spółdzielnia „Las” Jagiellońska 38, tel. 236. (1802)

Kupię książki dotyczące o przemśle linowym i bakichitowym mogą być niemieckie. Niemalska Maria, Olawa, 3-go Maja 9. (1821)

Zgubiono teczkę brązową z dokumentami. Uczeń znalazca otrzyma nagrody 15.000 zł. Zgłaszać się ul. Lwowska 9 m 12 (dawanie Strzelecka) Wrocław. (1815)

Sukienka ślubna koronkowa ze spodem jedwabnym do sprzedania, Krasińskiego 32 m 7. (1788)

Skradziono dokumenty: książeczkę wojskową, zaświadczenie na medale na nazwisko Hrynów Mikołaj zam. Dzierżonów, Nowowiejska 108. (1788)

Unieważniam zgubione: książkę wojskową, odcinek zameldowania. Dobrowiecki Piotr, Legnica. (1814)

Unieważniam zgubione zaświadczenie PUR Plock, legitymację pocztową, dekret monasterski. Wyszynski Jan, Legnica, RUT. (1815)

Unieważniam skradzione: zaświadczenie repatriacyjne nr 97095 PUR Legnica, Pysko Paweł, Macosowice, gm. Parchonice. (1816)

Unieważniam zgubioną kartę RUK Brzesko, dowód PKP i inne. Słobodziński Jan, Wilkowice. (1817)

Unieważniam skradzione: kartę ewakuacyjną, legitymację PPR Legnica, Oleniarz Jan. (1818)

Unieważniam skradzioną kartę RUK, oraz inne dokumenty. Stelmach Gerhard, Legnica. (1819)

Unieważniam zgubioną kartę RUK wydaną we Wrocławiu na nazwisko Antonowicz Aleksander. (1820)

ZAPISY

Naukowy Instytut Rzemieślniczy we Wrocławiu, pl. Muzealny 16 pok. 20 ogłasza Zapisy na 2-u miesięczne dokształcające kursy, przysposabiające do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich

1. dla instalatorów elektrycznych
2. dla elektryków samochodowych
3. dla ślusarzy samochodowych
4. dla krawiectwa
5. ogólnokształcące

Początek wykładów z dnem 1 lipca 1947 r.

Warunki przyjęcia:
a) świadectwo ukończenia szkoły powszechnej
b) metryka urodzenia lub odpis dowodu osobistego
c) świadectwo pracy w danym rzemiośle.
Bliższe informacje otrzymać można w sekretariacie w godzinach od 10-tej do 17-tej. (1812)

ZYWICIE naturalną i sztuczną, lakiery „Nitro” odpadki filmowe, proszek browinowy kupuje stale Skład Farb, Wrocław, Gen. Świerczewskiego 58, (dawniej Ogrodowa.) (1767)

POLSKIE RADIO WROCŁAW
powierzy

prace remontowe urządzeń wentylacyjnych w budynku radiostacji w Żórawinie pod Wrocławiem fachowej firmie.

Zgłoszenia: Polskie Radio Wrocław - Krzyki. (1782)

„Małgorzatka”
ul. Krupnicza 2,

zaprasza na wyborowe lody, ciastka, dania barowe i wódki. 1799

Kino „ODRA”, Wrocław, ul. Kollataja 32 z niesłabnącym powodzeniem, wyświetla potężny dramat obyczajowy produkcji polskiej. pt.

„SKŁAMAŁAM”

ze Smosarską, Bodo i Zniczem, w rolach tytułowych

Dojazd tramwajami nr. 2 i 10 do Dworca Głównego.

Początek seansów, 16, 18 i 20, w niedzielę i święta 14, 16, 18, 20.

TUR organizuje od 1 lipca 6-miesięczny bezpłatny, alternatywny
Kurs stolarstwa
budowlanego

Wymagana szkoła powszechna 5-klasowa. Po egzaminie dyplom czeladniczy. Zgłoszenia na piśmie

TUR
Wrocław, Piotra Skrzgi 23

PARK SAMOCHODOWY

PAŃSTWOWYCH NIERUCHOMOŚCIACH ZIEMSKICH WE WROCŁAWIU

zakupi większą ilość opon

o rozmiarach 750 x 20
" 900 x 16
" 450-550 x 16
" 450-550 x 17

oraz wszystkie wymienne części do wozów amerykańskich, jak też do osobowych marki „Opel”, „Mercedes”, „Wanderer”, „Adler” i inne oraz silnik 6 cylindrowy do „Wanderer’a”.

Zgłaszać się należy do Parku Samochodowego PNZ ul. Powstańców Śląskich 215—217 (ostatni przystanek 7).

KIEROWNICTWO PARKU

Dolnośląskie Zjednoczenie Przemysłu
Węglowego Wałbrzych, ul. Zamkowa 4

ogłasza przetarg na wykonanie 150 szt. szaf trójkątnych, przelotnych, do składania, z drzewa sosnowego, suchego o wymiarze 1,80 m x 1,96, głębokości 0,60 m. W każdej części podziałka, w tym 4 paleczki i drążek na ubranie. Drzwi kute na dwa zawiasy i jeden zamek z kluczem, całość białoczerwona na kolor dębowy i matynowana.

Oferty należy składać w sekretariacie pod powyższym adresem w terminie do 30 czerwca br.

Zastrzega się wolny wybór oferenta, oraz prawo unieważnienia przetargu, bez podania przyczyn. (1809)

Oferty nieuwzględnione, zostaną bez odpowiedzi.

Wrocławska Dyrekcja Odbudowy

ogłasza

Przetarg nieograniczony

na wykonanie remontu następujących
budynków w m. Wrocławiu:

A. Roboty budowlane

- Gmach Uniwersytetu, pl. Uniwersytecki
 - Odbudowa skrzydła wschodniego
 - Odbudowa skrzydła środkowego
- Klinika Chirurgiczna, ul. Curie-Skłodowskiej
- Klinika Chorób Wewnętrznych, ul. Pasteura 5
- Szkoła Powszechna Nr. 13, ul. Kłęczkowska 2.
- Państw. Zakłady Wydawnictw Szkol. Podwale Mikołajskie 6
- Budynek Izby Skarbowej ul. Pretficza
- Dom Pracy Kobiet ul. Krakowska 28
- Wojew. Komenda M. O. ul. Muzealna 2/4

B. Roboty instalacyjne
C. O. Wod.-Kan. Sanit.

- Klinika Chorób Wewnętrznych ul. Pasteura 5
- II Gimn. i Liceum Ogól. ul. Parkowa 18
- Liceum Spółdzielcze ul. Worcella 3
- Liceum Handl. i Admin. ul. Gliniana 30
- Szkoła Powszechna Nr. 13, ul. Kłęczkowska 2.

Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się w gmachu Wrocławskiej Dyrekcji Odbudowy, ul. Ofiar Oświęcimskich 38/40 w sali Nr. 127 o g. 12-iej w terminach: Dla robót wymienionych

- w p. A/46 i B/2,5 w dniu 25 czerwca b. r.
- w p. A/5,7 i B/3,4 w dniu 27 czerwca b. r.
- w p. A/2,3 i B/1 w dniu 30 czerwca b. r.
- w p. A/1a, i b, i 8 w dniu 2 lipca b. r.

Oferty należy wnieść w w/w miejscu i w/w terminach w kopertach zalakowanych i opatrzonych napisem tytułowym ofertowanej roboty, łącznie z dowodami wpłacenia wadium 1 proc. sumy ofertowej w Kasie Urzędu Skarb. (Rynek 30) na rach. sum dep. W. D. O.

Oferty obowiązują oferentów przez przec. 1-go miesiąca od daty przetargu. Po podklaty ofertowej i informacji można się zgłaszać w Wydziale Zleceń W. D. O. (pokój 122) w ciągu 10-ciu dni poprzedzających termin przetargu wyznaczony dla każdej z w/w grup robót.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferentów dla zlecenia całości lub części robót w poszczególnych obiektach, prawo zmniejszenia ilości robót i prawo unieważnienia przetargu.

KRONIKA

Wrocławskie

CZERWIEC
15
Niedziela

dzisiaj: Wita Modesta
jutro: Benona bisk.

Dziury aptek: Damrota 7,
Mikołaja 46, Szczymicka 28,
Olszewskiego 75.

Ważne telefony: komenda miejska MO
134, straż pożarna 28-04, pogotowie PCK 58.

KURSY BUDOWLANE TOWARZYSTWA UNIWEITYETU ROBOTNICZEGO

Z dniem 1 lipca TUR otwiera kurs
stolarstwa budowlanego we własnym ośrodku szko-
leniowym w Kątach. Sprawa jest doniosła, gdyż
ogromny brak wyszkolonych fachowców utrudnia
pracę odbudowy zniszczonych Ziem Odzyska-
nych.

Przeszkolenie na 6-miesięcznym bezpłat-
nym kursie internatowym całej rzeszy młodych
samouków, posiadających 7 klas szkoły pow-
szecznej oraz dwuletnią praktykę w zawodzie,
umożliwi nie tylko zainteresowanym zdobyć
tytułu czeladniczego, ale również przygotuje
nowe kadry pracowników dla firm budowlanych.

Zgłoszenia na piśmie przyjmują Sekretariat
Zarządu Wojewódzkiego TUR, Wrocław, ul.
Piotra Skargi 23.

OBERWAŁY SIĘ STROPY

W dniu 13 bm zaszło pożar na ul.
Kościuski Nr 150, gdzie w domu części-
owo zburzonym lecz zamieszkałym zaważyły się
stropy od góry do samego dołu, przy czym za-
sypany klatkę schodową. Na miejsce wypadku
przybyła niezwłocznie pod dowództwem komenda-
nta straż pożarna, która przeprowadziła wy-
wiał w celu stwierdzenia czy nie nastąpił zasy-
panie ludzi. Przybył także przedstawiciel Do-
zoru Budowlanego.

Narazie zdecydowano, by ewakuować miesz-
kańców z kilku mieszkań najbardziej zagrożo-
nych, a jednocześnie Dozór Budowlany dele-
guje komisję, która zbada czy nie zachodzi ko-
nieczność ewakuowania wszystkich mieszkań-
ców.

SPRAWIEDLIWOŚĆ DOSIĘGA PASKARZY

Został wysłany za nadużycia i przebiega
w obizie pracy Zygmunt Wiśniewski, dzierżawca
kiosku „Trybunał Dolnośląskiej” w Alei Krow-
miera.

Z cyklu:
**Wrocław
na
codzień**



Lolu, biegnij na górę do Piotrusiów i zapytaj się czy
słyszają, jakie nasz Dusieczek robi postępy w nauce.

Nowalio, nowalio, kwiaty!

Plac targowy w czerwcu byłby rajem dla gospodyń, gdyby... nie te ceny

Zarząd Miejski zezwolił na sprzedaż jarzyn
na Placu Strzeleckim. Okazuje się, że życie
jest silniejsze od martwych przepisów. Władze
uległy przed wymaganiami życia codziennego.
Od 6 rano na Placu Strzeleckim panuje nie-
słychany ruch. Kolejka wąskotorowa wyrzuca
pasażerów z ogromnymi kosami owoców, jaj,
bakami mleka; zajeżdżają wozy i wózki peł-
ne warzyw i owoców. Rozkłada się to wszyst-
ko długimi szeregiem na narożniku placu, o-
bok tak niedawno jeszcze miejsca ekshuma-
cji. Funkcjonariusz Zarządu Miejskiego pobiera
opłaty 30 zł za dziennej postój.

Sprzedaż odbywa się w niezwykłym szybkim
tempie. Kto pierwszy ten lepszy. Systematycz-
na i powolna gospodyni musi się wywalczyć
w szybkiej decyzji, bo jeśli namyśla się długo,
to w jej oczach cenne kosze zostaną sprzedane
hurtowo, do sklepu.

Leżą tu na workach młode buraki, kalarep-
ka (8 zł sztuka), marchewka (15-20 zł pe-
czek), zielony groszek (60 zł litr), młoda cebu-
ła (10 zł pecek), młode kartofle (120 zł kilo),
koper, gdzie niedługo widać już pomidory
(450 zł kg) i całe morze czerśni. — ale, co
smutniejsze, wczoraj były one po 100 zł za
kg, a dziś zamiast taniej, są po 120 nawet po
140 zł za kg. Truskawki są po 180-200 zł
kg. Wszystko to w powodzi jasminów, cha-

Całe społeczeństwo wypowiada walke paskarstwu Wojewódzki Obywatelski Komitet do Walki z Drożyzną i Spekulacją działa

Do walki ze spekulacją i drożyzną przys-
tał się na całej linii frontu. Z paskar-
stwem walczą już nie tylko oficjalni, po-
wołani w tym celu aparat jak komisje
cennikowe, komisje notowań oraz społeczne
komisje cen, — do walki tej staje dostoi-
nie cały świat pracy.

By zorganizować do tej akcji całe spo-
łeczeństwo, powstała odpowiednia komi-
tety obywatelskie ze ścieg drohnych pla-
cówek i kół przy zakładach pracy — w
służnym zrozumieniu, że, by wypienić
głęboko na płazie paskarstwa, trzeba zo-
rganizować atak gromadny i obejmujący ca-
ły teren kraju.

We Wrocławiu z inicjatywy przedstawicieli
partii politycznych, związków zawo-
dowych, organizacji społecznych, oraz in-
stytucji gospodarczych odbyła się w dniu
13 bm. wspólna konferencja w celu zo-
rganizowania całego społeczeństwa woj., wroc-
ławskiego do walki z drożyzną. Przewod-
nicztwo zebrała ob. Matyszczak, pre-
zes OKZZ.

O sytuacji gospodarczej kraju i o za-
daniach komitetów obywatelskich do walki z
drożyzną i spekulacją mówili ob. Matwin
w szczególności na ten temat referacje.
Należy przekonać społeczeństwo, najczę-
ściej powtarzając w skuteczność walki z
drożyzną, że walka ta ma wszelkie da-
ne zwycięstwa, o ile będzie przeprowadzo-
na planowo i przez zorganizowane masy.
Gdy społeczeństwo uwierzy w powodzenie
tej akcji, nie będzie przechodziło obojętnie
obok wypadków spekulacji, z którym sty-
ka się wszak codziennie.

Chodzi o to, by w każdym wypadku prze-
stępowania cennika przez kupca lub o in-
nych nadużyciach, zawiadamiać odpowied-
nie organa kontrole. Organami tymi będą
na najniższym szczeblu obywatelskie ko-
mitety przy każdym zakładzie pracy, każ-
dej fabryce, w każdym związku zawo-
dowym. Te komitety terenowe będą w ści-
słej łączności z obywatelskimi komitetami

w miastach powiatowych (te ostatnie powsta-
ły już na terenie naszego województwa),
które z kolei komunikować się będą z
komitetem wojewódzkim.

Hasłem walki ze spekulacją będzie: każ-
dy obywatel czule się społecznym kontro-
lerem cen, współpracując obok wyzna-
czonych oficjalnych kontrolerów społecz-
nych, z obywatelskim komitetem do walki z
drożyzną i spekulacją, do którego należy.

Zebrał na konferencji przedstawicieli
wrocławskiego świata pracy uchwalił rez-
olucję, stwierdzając m. in. że „polawia-
jąc się w różnych odstępach czasu nie-
uzasadnione zwwyżki cen artykułów pierw-
szego potrzeby stanowią wyraz ataku ży-
wołów reakcyjno-spekulacyjnych na Pol-
sce na pozycję świata pracy, w pierwszym rzę-
dzie mając na celu obniżenie realnej war-
tości zarobków pracowniczych” — i że

„jedynie zorganizowany wysiłek całego
społeczeństwa doprowadzi zapoczątkowa-
ną akcję do zwycięskiego końca tj. nie ty-
ko utrzymania obecnego stanu cen, ale do
ich obniżki do granic realnych i uzasad-
nionych istniejącymi w kraju warunkami
gospodarczymi”.

Zebrał powołano do życia Wojewódzki
Obywatelski Komitet do Walki z Droży-
zną i Spekulacją. W skład Komitetu weszli
przedstawiciele WRN, Urzędu Wojewódz-
kiego, partii politycznych, przedstawiciele
nauki, związków zawodowych, społecznych
i związków młodzieży, Ministerstwa Prze-
mysłu, Izby handlowej oraz miejscowych
zrzeszeń. Członkami Komitetu są między in-
nymi: wojewoda Płaskowski, rektor Kul-
czyński, prezes Sadrakula, tow. poseł Sie-
mek, tow. Matwin, prezes Olbromski.

Obywatelski Komitet do Walki z Dro-
żyzną i Spekulacją na terenie woj. wroc-
ławskiego przystąpił już do pracy.

H. Paszko

Spływ Odrą do morza

Wobec wielkiego zainteresowania spły-
wem, przypominamy raz jeszcze, że zgło-
szenia na spływ przyjmuje się do dnia 16
bm. włącznie.

Spływ na taborze Polskiej Żegluga na
Odrze wyrusza z Wrocławia dnia 22 czer-
wca i weźmie udział w uroczystościach Świa-
ta Morza w Szczecinie, dnia 29 bm. po-
czym pociągami popularnym uczestnicy po-
wrócą dnia 30 bm. do Wrocławia.

Wśród dotychczas zgłoszonych znajduje

się m. in. Szkoła Żegluga Śródlądowej, de-
legacja górników wabrzyńskich, podchora-
zowie wojskowych szkół oficerskich z
Wrocławia, zespoły artystyczne, orkiestry
i osoby prywatne.

Koszt uczestnictwa łącznie z żywywie-
niem i biletem powrotnym wynosi 12, 1500.

Dalsze zgłoszenia przyjmuje i wszelkich
informacji udziela Biuro Ligi Morskiej Plac
Solny 16 pok. 252 w godzinach urzede-
wych.

Z życia Państwowej Fabryki Wag

Rok temu obecna Państwowa Fabryka
Wag była zaledwie małym warsztatem
napraw wag, zatrudniającym 20 ludzi.
O produkcji wag nikt wtedy jeszcze nie
myślał. Plany rozbudowy napotykały na
duże trudności, jak zresztą większość pla-
cówek na terenach Ziem Odzyskanych.

Mimo trudności technicznych i finanso-
wych, dzięki wysiłkom całej załogi fab-
rycznej, warsztat ten rozwinął się w fab-
rykę, zatrudniającą przeciętnie 130 ludzi.
Miejsce Niemców, którzy stanowili przed
rokiem grupę niezadowolonych specjalistów,
zajęli specjaliści — Polacy.

Obecnie fabryka produkuje serynowe wa-
gi dziesiętne, powiększając wydajność z mie-
siaca na miesiąc. Produkcja fabryki pokry-
wa w 80 proc. zapotrzebowanie na wagi
tak przez „Społem”, jak i Poczta oraz Ko-
lei.

Równoległe do rozwoju produkcji fabry-
ki, rozwijało się jej życie kulturalne i po-
lityczne. Zorganizowano świetlice, Kółko
Dramatyczne i bibliotekę, powstały „Kola
PPS i PPR, skupiające w sobie 85 proc.
załogi. Harmonijną współpracą obu Kół,
przyniosła się w dużym stopniu do roz-
budowy i produkcji fabryk. Na wspólnych
zebraniach obu Kół omawiane są ważniej-
sze zagadnienia tak ogólnopństwowe jak i
związane z fabryką, ustalana wspólna
linia postępowania. W dniu 13 bm. w sali

własnej świetlicy, odbyło się jedno z wspól-
nym udziałem pracowników bezpartyjnych.
Na zebraniu tym referat na temat
zebraniu tym referat tym referat na temat
„Walka ze — szkodnictwem społecznym i
państwowym — spekulacją” wygłosił kie-
rownik personalny, tow. Borowski. Nastep-
nie tow. Kuz z PPS wygłosił referat na te-
mat „Jedność klasy robotniczej zagadnie-
niem jedności obu partii robotniczych”. Po
referatach wywiała się ożywiona dys-
kusja, w której podkreślono, że w okre-
sie gdy świat pracy ponosi olbrzymie cię-
żary odbudowy Polski, należy potępić
wszelką chęć nadmiernej bogacenia się i
zerowania na wysiłkach ludu pracującego
przez grupy różnych spekulantów i nieucz-
ciwych kupców.

Zebrał uchwalił następującą rezolucję:
„Pracownicy Państwowej Wrocławskiej
Fabryki Wag manifestują swoją solidarno-
ść z akcją podjętą przez świat pracy a
popartą przez rząd, zmierzającą do usta-
bilizowania życia gospodarczego przez wal-
kę z drożyzną i spekulacją”.

Po przyjęciu rezolucji, wybrano spośród
członków obu bratnich partii „Obywatelski
Komitet Fabryczny do Walki ze Spekula-
cją”.

Następnie zebrani na wniosek postawiony
przez tow. Borowskiego, uchwalił, że wła-
stnym wysiłkiem, poza godzinami pracy,
usuną gruz i żelastwo z terenu fabryczno-
go bez żądania wynagrodzenia.

Radio - Wrocław

NIEDZIELA, 15 CZERWCA

6.57 Sygnał; 7.02 Muzyka; 8.00 Dziennik;
8.20 Program; 8.25 Płyty; 8.55 Pog. Rodziny
Radiowej; 9.00 Msza z kościoła w Świdnicy;
10.00 Aud. „Baśni śląskie”; 10.45 Aud. Zw.

Powstaje szkoła muzyczna

Związek Uczestników Walki Zbrojnej or-
ganizuje we Wrocławiu Szkołę Muzyczną.
Indywidualne lekcje rozpoczyna się w po-
lowie bm.

Szkoła rozporządza już 12 pokojami i ob-
szerną salą, posiada 7 fortepianów i pia-
nin.

Dyrektor Szkoły obejmuje znany peda-
gog muzyczny ze Lwowa, Z. Nowicki.
Klasę śpiewu prowadzi będzie art. opery
L. Zamorska, rytmikę i plastykę — W.
Szarska.

W. B.

Wrocław od przodu i tyłu

Dlaczego wiatr nie współ- pracuje z Elektrownią

Na skrzyżowaniu ulic Kościuski i Dzier-
gor, zabrakło wiatru, który przyspieszyłby
Elektrownia Miejska w przyspieszenie dobrego humoru
zawiesia ongiś jedną lampę.

Cieszyli się mieszkańcy tej dzielnicy z oświe-
tlenia, radovali się soferzy. W wąskim gardle
skrzyżowania ulic nie będzie już straszno: I
nie będzie karamboli pojazdów.

Alie niestety, zdołali wiatr dolnośląski, dnia
miesiące temu zerwał przewód. Od tego czasu
pomoc ciemności zalegała wokoło. Elektrownia
bowiem uważa, że jeśli wiatr zerwał, to wiatr
niech naprawi. Spór trwa.

Przed kilku dniami znova był na tym od-
cinku karambol samochodowy.

Przezpażn bardzo, że śmitem zapytać: Czy
jest ktoś taki w Elektrowni, który kontroluje
punkty świetlne na ulicach naszego Ciemno-
rodu?

SOL.

GDZIE spędzamy WIECZÓR?

TEATRY

IRENA GÓRSKA I DOBIEŚLAW DA- MIĘCKI W PAŃSTWOWYM TEATRZE DOLNOŚLĄSKIM

Dnia 17 bm. o godz. 19 odbędzie się w Pań-
stwowym Teatrze Dolnośląskim premiera ko-
medii G. B. Shaw'a pt. „Uczeń diabła”.
W komedii tej wystąpią gościnnie znakomici ar-
tyści scen polskich — Irena Górska i Dobie-
ślaw Damiecki, obok Ireny Netto, Zenona
Burzyńskiego, Mariana Nowickiego, Józefa
Sobieraja, Feliksa Dobrowolskiego, Niny Ogil-
skiej, Antoniego Odrowąża, Anieli Burczy-
kiewicz, Zdzisława Zbrojewskiego, Bronisława Bro-
skiego, Mariana Godlewskiego i Stanisława
Kubińskiego. „Ucznia diabła” reżyseruje Do-
bieślaw Damiecki przy współudziale M. L.
Jablonskiej. Scenografia Jędrzejowskiego
i Lange.

PAŃSTWOWY TEATR

Wtorek 17 bm. godz. 19 — „Uczeń diabła”,
komedia w 3 aktach (6-ciu osobach) G. B.
Shaw'a z Ireną Górką i Dobieśławem Da-
mieckim.

Sroda 18 bm. godz. 19 — „Uczeń diabła”.
Czwartek, 19 bm. godz. 19 — „Uczeń dia-
bla”.

OPERA DOLNOŚLĄSKA

Niedziela 15 bm. godz. 15 — opera „Tra-
viata”.

„FOTOPLASTIKON”, ul. gen. Świerczew-
skiego 9 — 21 „Portugalia”, kraj nieustraszonej
żeglary i prastarej cywilizacji. Co piątek
zmiana programu. Cena wstępu 12, 20, 15,
10.

KINA

„SLASK” (Ogrodowa 67) — film ameryk.
„Niewidzialny detektyw”.

„WARSZAWA” (Fredry 17) — film szwedz.
„Nauczycielka bawi się”.

„ODRA” (ul. Kollataja) — film polski
„Skłamałam”.

„POLONIA” (Zeromskiego 53) film szwedz.
„Skandal”.

„PIONIER” (Stalina 71) film radz. „Zuch
dziewczyna”.

„TECZA” (Kościuski 177) — film radz.
„Zaklęta naręczona”.

„FAMA” (Pisę Pole) — film ang. „Nieu-
chwytny Smith”.

Początek seansów w dni powszednie o godz.
16, 18 i 20. W dni świąteczne o godz. 14, 16,
18 i 20.

brów i nawet takich „egzotyków” jak nenu-
fary.

Osobny kąt na placu mają przekupki z mle-
kiem, śmietaną, jajami. Masłem ani drobiem
na placu handlować nie wolno, więc te... sto-
ją w zakrytych koszykach, nam zaś nie wy-
pada podawać ceny artykułu zakazanego. Po-
dobno jedni pani mówią, drugie, że za kurę
dają 250 zł.

Można znaleźć tu także konserwy amery-
kańskie, rozsady do ogródków, czarne jagody
i nawet... małą kózkę za 1.000 zł.

Wśród tego wszystkiego tłum gospodyń z
torbami, słoikami. Są nawet takie, za którymi
koszyk nosi mądry pies — przyjaciel. Wszę-
dzie słychać: „po czemu to?” „hej, paniusia,
nie pechaj się na moje cebule”, „nic taniej nie
będzie”.

Każda ma wzrok ciekawy, swoście podnie-
cone. Tyłby się chciało przynieść do domu.
Mąż lubi młodą kalarepkę, córeczka truskawki.
Tylko, że wszystko jest tak drogie!..

W. B.

**Józku i Walerku
chcą osiedlić się
na Dolnym Śląsku**